Nr. 153. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 7 Lipca 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odniesieniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi 20 Mk za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Francja i Niemcy.

Kraków, 6 lipca.

Polityka francuska przebywa okres wielkiego wahania między Anglją a... Niemcami. Za zbliżeniem się do Niemiec ekonomicznem a potem politycznem odzywają się we Francji głosy coraz liczniejsze. Wynika ono z logiki odszkodowań, które Niemcy mają płacić Francji. Stosunek wierzyciela do akuratnego dłużnika sam przez się układa się przyjaźnie.

Polityka angielska patronuje temu zbliżeniu na płaszczyźnie zagadnień polityki rosyjskiej. W Londynie rozumieją dobrze, że bez uzdrowienia Rosji nie może być uzdrowioną Europa. Równowaga gospodarcza starego świata przed wojną opierała się na czterech głównych filarach: Rosja była spichrzem, Francja bankierem, Niemcy fabrykantem, Anglja spedytorem. Dzisiaj zabrakło spichrza — rzeczy najważniejszej. Bez eksportu zboża rosyjskiego i rosyjskich surowców Europa musi popaść w całkowitą zależność od Ameryki. To zaś wcale nie uśmiecha się Anglji. Już więc tylko ze względu na utrzymanie swego stanowiska wobec Ameryki musi ona dążyć do odbudowania Rosji.

Cel ten bez współudziału Niemiec nie może być osiągnięty. Tylko jedne Niemcy — zdaniem Anglji — mają konieczne kwalifikacje do odbudowy komunikacyj i przemysłu rosyjskiego, do zorganizowania nowego systemu handlowego na tych ogromnych obszarach. — Niemcy, przodujące w odbudowie Rosji, będą tem łatwiej mogły płacić Francji swoje zobowiązania. Równocześnie Francja odzyska w odbudowanej Rosji swoje miljardy. Na tych dwóch motywach opiera się polityka francuska zbliżania się do Niemiec. Ma to być mianowicie pewnego rodzaju spółka w celu odbudowy i eksploatacji Rosji i jej bogactw naturalnych. Ze względu na swoje stanowisko wobec Ameryki, Anglja patronuje tym usiłowaniom.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbył się w Wiesbadenie ważny zjazd, na który nasza publicystyka a zapewne także i oficjalna polityka, zwróciły zupełnie niedostateczną uwagę. Był to zjazd francuskiego ministra odbudowy Louchera z drem Rathenauem. Miał on na celu omówienie i ustalenie programu odbudowy i jej technicznych szczegółów. Jest rzeczą charakterystyczną, że najważniejsze kwestje zjazdu omawiali obaj ministrowie — w cztery oczy, bez udziału sekretarzy i technicznych swoiłc doradców. Obaj ministrowie są specjalistami i politykami ekonomicznymi pierwszej wody. Loucher jest, zdaje się, jednym z Francuzów, który dokładnie zna Rosję. Przed wojną był on największym grynderem francuskim w Rosji. Jego inicjatywie zawdzięcza powstanie cały szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych na Uralu. Rathenau, jako szef słynnego A. E. G. jest głównym »elektryfikatorem« przedwojennej Rosji. Zna ją także doskonale. Obaj ci działacze i ekonomiści mogli mówić ze sobą w sposób bardzo interesujący i dla siebie pouczający. Nie było z pewnością tylko ślepym trafem, że zarówno bezpośrednio przed zjazdem wiesbadeńskim, jak podczas jego trwania, w Berlinie siedział Krasin, znowu największy głowacz ekonomiczny bolszewicki, zarazem zaś były wybitny urzędnik słynnego Hugo Stinnesa i reprezentant jego na Rosję aż do rewolucji bolszewickiej. Krassin nie ukrywał wcale swego celu, którym było pomaganie wszystkiemi środkami porozumieniu między Loucherem a Rathenauem.

Właśnie w dniu zjazdu w Wiesbadenie »Petit Parisien« zamieścił interview z Krassinem, który powiedział między innemi:

»Pragniemy, aby Francja zmieniła swoje wrogie stanowisko wobec sowietów, jeżeli nie w kierunku życzliwości, to przynajmniej rozumienia. My ze swej strony jesteśmy gotowi uznać długi rządu carskiego i dokonywać zakupów we Francji«.

Potrzeba wsłuchać się uważnie w te wszystkie tony, aby przekonać się, że brzmią one w jednym harmonijnym akordzie. W Londynie Winston Churchill znowu głośno i z naciskiem rozwija swoją ulubioną myśl porozumienia się z Niemcami i udzielenia im zbiorowego pełnomocnictwa mocarstw europejskich na odbudowanie Rosji. Dwaj ministrowie aktualni i najwybitniejsi zarazem — Loucher i Rathenau — radzą po cichu w cztery oczy, a Krassin urządza im akompanjament w prasie francuskiej, uderzając w najczulszą strunę rentjera francuskiego, obiecując uznanie długów carskich i płacenie kuponu od pożyczek rosyjskich.

Przy innej sposobności przytoczymy jeszcze inne dane, plastyczniej ilustrujące tę grę wielką a tajemniczą między tą czwórką największych. A tymczasem niechaj już przytoczone fakty wystarczą do wyrobienia sobie sądu o atmosferze, w której ma zebrać się Rada Najwyższa, ciągle odraczana zapewne w oczekiwaniu na wyniki tych narad, w której także ma rozstrzygnąć się ostatecznie **sprawa Śląska**.

Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że czynnik tak prawomyślny w stosunku do Francji, jak warszawski główny organ narodowej demokracji, uważa za potrzebne zadzwonić na alarm. Co prawda narazie malutkim tylko dzwoneczkiem cytatów z lewicowej »L-Ere Nouvelle« i skrajnie prawicowej »Action Française«. Sądzimy jednak, że nietylko w małe dzwoneczki, ale w wielkie dzwony należałoby uderzyć. Interesom polskim na Śląsku grozi bowiem niebezpieczeństwo bardzo poważne i to ze strony, z którejby się tego najmniej można było spodziewać...

Powrót jeńców polskich z Rosji.

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że przy objeździe inspekcyjnym gubernji tulskiej, tambowskiej i pensеńskiej, przedstawiciele delegacji polskiej w komisji mieszanej repatrjacyjnej w Moskwie stwierdzili, że w gubernji tulskiej znajduje się w chwili obecnej **300 jeńców wojennych polskich, w tem 220 oficerów** z byłej piątej dywizji wojsk polskich na Syberji, a oprócz tego **50 jeńców cywilnych,** zakładników i uchodźców **4.000 oraz 500 osób,** rozlokowanych na stacjach kolejowych, oczekuje wyjazdu do kraju. Na terenie gubernji orelskiej znajduje się **4.000 uchodźców** (z początkiem czerwca rozpoczęto tu regestrację). W gubernji tambowskiej znajduje się **400 jeńców wojennych i 40.000 uchodźców,** z których 6.000 mieszka na stacjach kolejowych w wagonach albo pod gołem niebem. W gubernji pensenskiej znajduje się **11.000 uchodźców.**

Pierwszy transport z powracającymi do kraju wyruszył dnia 25 czerwca z Pensy. Ewakuowanie tego okręgu jest ze względu na **głód, dziesiątkujący ludność,** jedną z najważniejszych trosk delegacji polskiej w Moskwie.

Warszawa, 6 lipca (PAT). Jak się dowiadujemy, biskup ks. Łoziński został już uwolniony z niewoli bolszewickiej i wyruszył z Moskwy do Polski.

Fiasco propagandy bolszewickiej.

Sekretarjat sowieckiej propagandy zagranicznej w Moskwie w raporcie swym stwierdza, że **sowiecka propaganda w Europie i Ameryce nie udała się,** wobec czego raport domaga się, aby wysiłki sowietów zostały skierowane do Azji, a w szczególności do Turkiestanu, Afganistanu, Azji Mniejszej i na Daleki wschód. Byłoby to środkiem **działania pośredniego przeciw wielkim mocarstwom zachodu.** W ten sposób możnaby mocarstwa zachodnie zmusić do nawiązania stosunków z sowietami.

Gabinet Bonomiego we Włoszech.

Rzym, 6 lipca (PAT). Agencja Stefani donosi: Skład nowego gabinetu jest następujący:

Bonomi — prezydjum, sprawy wewnętrzne, tymczasowo sprawy zagraniczne.
Girardini — kolonje.
Rodino — sprawiedliwość.
Soleri — finanse.
Nava — skarb.
Gasparetto — wojna.
Bergamasco — marynarka.
Corbimo — oświata.
Micheli — roboty publiczne.
Maury — rolnictwo.
Velotti — handel i przemysł.
Raineri — ministerstwo dla oswobodzonych obszarów.
Beneduce — poczta i telegrafy.

Do chwili nadejścia odpowiedzi od markiza della Torretto sprawami ministerstwa spraw zagranicznych kierować będzie prezydent ministrów Bonomi.

OPOZYCJA PRZECIWKO GABINETOWI BONOMIEGO.

Frankfurt, 6 lipca (PAT). »Frankfurter Zeitung« donosi z Rzymu: **Gabinet Bonomiego uważają za mające trwać krótko techniczne ministerstwo przejściowe.** Trzy partje prawicowe oponują energicznie, ponieważ Bonomi współdziała w podpisaniu traktatu w Rapallo i usunięciu D'Annunzia z Rjeki. Także socjaliści przygotowują **ostrą opozycję.**

Likwidacja powstania na Górnym Śląsku.

Bytom, 6 lipca (East Express). **Likwidacja powstania jest ukończona. Rozbrojenie i ewakuacja są już prawie dokonane.**

O ZATRZYMANIE POLSKIEJ POLICJI.

Sosnowiec, 6 lipca (PAT). Havas. W okręgach przemysłowych i górniczych prawie wszyscy Niemcy zwrócili się z prośbą do międzykoalicyjnej komisji o **zatrzymanie polskiej policji,** która została ustanowiona przez powstańców. W Bytomiu przyszło wskutek demobilizacji powstańców do **patrjotycznych manifestacyj ze strony polskiej ludności.**

DEKLARACJA ZJEDNOCZONYCH PARTYJ NIEMIECKICH.

»Danziger Zeitung« donosi z Wrocławia: Zjednoczone partje niemieckie i związki zawodowe złożyły komisji międzysojuszniczej w Opolu **deklarację,** w której między innemi zaznaczają, że **prasa polska na Górnym Śląsku zapowiada już nowe powstanie(?).** Wskutek tego — opiewa dalej deklaracja — ludność niemiecka na Górnym Śląsku uważa zakończenie obecnego powstania tylko za **krótką pauzę.** Według opinji autorów deklaracji, z pod amnestji powinni być wyjęci: były polski komisarz plebiscytowy **Korfanty i członkowie** jego wydziału wykonawczego, dowódcy oddziałów powstańczych, komendanci miejscowi i powiatowi, przywódcy i członkowie powstańczych sądów polowych, wszyscy uczestnicy powstania, którzy w dniu 3 maja br. byli urzędnikami zależnymi od komisji międzysojuszniczej, w szczególności doradcy powiatowi, urzędnicy policji górnośląskiej, oraz policji specjalnej.

GÓRNOŚLĄSKIE WIECE AGITACYJNE W NIEMCZECH.

Z Berlina donoszą: Onegdaj odbyły się w całych Niemczech wiece agitacyjne pod nazwą: »Dzień ofiarny dla Górnego Śląska«. Na jednym z takich wieców we Filharmonji berlińskiej przy udziale prezydenta Rzeszy, Eberta przemawiał między innymi kanclerz Rzeszy, **Wirth,** który oświadczył, że Górny Śląsk nie może utracić prawa stanowienia o swoim losie. Górny Śląsk — według słów kanclerza — wypowiedział się **za pozostaniem przy Niemczech.** — Kwestja górnośląska — mówił on — jest **wszechświatowej wagi.** Niemcy wycofali swoją samoobronę, która była gotową do obrony górnośląskiej ojczyzny. Dotychczasowe nasze ofiary — oświadczył wkońcu Wirth — wykazują, że Górny Śląsk jest **nierozerwalnie związany z Niemcami (!).**

STANOWISKO ANGLJI W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Berlin, 6 lipca. (PAT). »Voss. Ztg« donosi z Londynu: Obecnie niema żadnych oznak, któreby zapowiadały zwołanie konferencji Rady najwyższej w **Boulogne** w czasie najbliższym. Na podstawie rozwoju wypadków należy jednak ostrzec **przed optymizmem w kwestji ostatecznego rozwiązania sprawy Górnego Śląska** Istnieje wrażenie, jakoby tutejsze koła polityczne wbrew dotychczasowemu stanowisku **zbliżały się coraz bardziej ku kompromisowemu załatwieniu.** Zaczynają tutaj uważać włoską propozycję, **jako kompromis pomiędzy stanowiskiem francuskiem i angielskiem.**

Zmiany w granicy na Śląsku Ciesz.

Cieszyn, 6 lipca (East Express). Na wczorajszem posiedzeniu komisji delimitacyjnej, poczyniono jeszcze **nieznaczne zmiany w granicy czesko-polskiej na Śląsku Cieszyńskim, m. i. przyznano Polsce szkołę ludową w Harklowicach,** w zamian za co odstąpiono Czechom 5 gospodarstw w Kaszycach, rzekomo z powodu braku dojazdu ze strony polskiej

Układ sił politycznych w Niemczech.

»New York Tribune« przedstawia **układ sił politycznych w Niemczech.** Zauważyć się daje **większa konsolidacja grup lewicowych** i zbliżenie się do socjalistycznego bloku pracy. — Partje nacjonalistyczne cieszyły się większym wpływem, jak długo ich polityka zdawała się zapowiadać pewien sukces w stosunku do aljantów. Dziś gdy naród niemiecki zeszedł na drogę polityki **liczącej się z rzeczywistością,** zarówno skrajni nacjonaliści, jak i radykali lewicowi i komuniści **stracili grunt pod nogami.** Obecnie Scheidemann pracuje nad utworzeniem z socjalistów większości silnej frakcji na wzór angielskiej Labour Party. Centrum i demokraci **lawirują obecnie niezdecydowani,** skłaniając się w każdym razie do większości, popierającej obecny rząd. Tak więc gabinet dra Wirtha zapowiada się dość trwale, przez co daje gwarancje pracy pokojowej i realizacji zobowiązań.

PODZIAŁ MAJĄTKU W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 lipca (PAT). Po kilkudniowym pobycie w Warszawie, powrócił do Gdańska przewodniczący delegacji polskiej przy komisji międzysojuszniczej dla podziału niemieckiego mienia państwowego w Gdańsku, dr **Jerzy Madeyski.** Delegacja polska przygotowała we wszystkich dziedzinach, związanych z kwestją podziału majątku Rzeszy niemieckiej i państwa polskiego na terytorjum wolnego miasta szczegółowy materjał do rokowań. Osobisty zaś kontakt dr Madeyskiego z zainteresowanymi resortami rządu polskiego ustalił **wytyczne dla dalszego działania delegacji.** Wobec zapowiedzianego rychłego terminu wznowienia obrad komisji międzysojuszniczej, należy stwierdzić, że ze strony polskiej nie stoi nic na przeszkodzie, aby już w krótkim przeciągu czasu podział tego majątku między Polską a Gdańskiem **został przeprowadzony.** Leżałoby to w interesie obu stron i musiałoby się przyczynić do rozwiązania niejednego zagadnienia związanego z ukształtowaniem państwowego i gospodarczego współżycia Polski z Gdańskiem.

Wojna grecko-turecka.

OFENSYWA GREKÓW.

Rzym, 6 lipca (PAT). **Dnia 3 bm. rozpoczęli Grecy ofensywę na całym froncie.**

WIELKIE STRATY TURKÓW.

Rzym, 6 lipca (PAT). Ze źródeł greckich donoszą o wielkich stratach, jakie mieli ponieść Turcy przy ataku na Ismid.

PALENIE MIAST.

Konstantynopol, 6 lipca. (PAT). Grecki okręt wojenny »Kilkis« ostrzeliwał małe miasto **Karemorwal** na południowem wybrzeżu zatoki **Ismid,** poczem oddziały marynarki greckiej wylądowały i **podpaliły miasto.** W ten sposób potraktowano inne miejscowości.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

74 (Ciąg dalszy).

Nawet największemu pesymiście i mizantropowi, najbardziej wyniosłemu samotnikowi, gardzącemu tłumem i gminnemi rozrywkami, gdyby spojrzał na tych ludzi w spokoju i zadowoleniu wśród cudnej pogody letniej święcących niedzielny spoczynek, musiało nasunąć się spostrzeżenie, iż dobrem jest życie i piękny ten świat... Markotna nuda, codzienne troski, gorzkie zgryzoty, choroby, kłótnie, burdy, pijaństwo, zawiść, oszustwo i wyzysk, zostały tam w mieście wśród śmierdzących podwórzy, na zakurzonych ulicach...

Pewnej chwili Grobliński zatrzymał się. Posłał źrenice w dalekie stłoczenie czerwonych dachów, z których strzelały w niebo surowo i smutne wieżyce kościołów i wstrętne, baniastą szpetotą i jaskrawością kopuły cerkiewne, pomimowoli utrafił wzrokiem w basztę więzienną, cofnął spojrzenie z obrzydzeniem, ogarnął oczami rozległą roztocz zielonej łąki, rzekę, oddalony las, w sinej pogrążony zadumie, powiódł wzrokiem dokoła, przyjrzał się filisterskiej niedzieli, mieszczańskiemu szczęściu nałych ludzi. I najpierw pozazdrościł trzem robotnikom w granatowych, zupełnie nowych garniturach marynarkowych i czarnych melonikach, którzy zapalczywie „rznęli" w karty, potem niedyskretnie utkwił zawistny i natrętny wzrok w pewnej młodej parze. — Każdyby poznał, że są zakochani. Spotkali się tu „zupełnie przypadkiem". On — w mundurze kolejowca — przyszedł z wędką, ona — panna na wydaniu z bardzo szanującego się domu — z książką. Najpierw dla zachowania pozorów i godności, trzymali się z dala, wreszcie przed chwilą usiedli obok siebie... Wszczęła się rozmowa, w której każdy wyraz był kwiatem radości. Patrzyli sobie w oczy ze śmiechem. On nie zauważył, iż pływak znikł pod powierzchnią, iż duży okoń czy szczupak wziął się na haczyk i tak mocno targał linką, iż wyginał się łukiem gibki pręt wędki. Ona przestała czytać... Szczupak wyszarpał rybakowi wędkę z ręki, jej książka zsunęła się z kolan do wody... Śmiali się oboje. I byli nieskończenie i na wieki w owem znikomem mgnieniu nad wartkiemi nurtami błękitnej wody, pod lazurem letniego nieba z białym korowodem sunących na zachód obłoków, szczęśliwi, oboje nieświadomi tego, iż chyżej niż fale, rychlej niż lato i bezpowrotniej niż chmury, mija młodość, kochanie i życie...

Wąskie koryto niegłębokiej rzeki, oddzielało Adama od zawziętych graczy, od zakochanych, od drogi, gdzie przechadzały się cnotliwe rodziny mieszczańskie, od wrzaskliwej gonitwy wyrostków, a jednak miał przeświadczenie, iż owi w zadowoleniu świętujący ludzie, znajdują się w niezmiernem oddaleniu, na tamtym zaiste brzegu, do którego on nie miał dostępu...

I ogarnęła mu duszę tęsknota za wychnieriem, beztroską i zabawą, za miłością, za wielkiem szczęściem i ogromnie pogodnym spokojem życia tamtego brzegu...

Szedł dalej... Gdy znalazł się w zupełnie pustej okolicy, zdjął obuwie i podwinąwszy spodnie, wszedł do rzeki... Odczuł dziecinną uciechę, że prąd silny w tem miejscu zbijał go z nóg, że zimna woda chłeptała, chlustała i pluskała mu u kolan, że wartkie nurty bulgocą i kipią warem na kamieniach, i odczuwał rozrzewnioną wdzięczność dla rzeki, iż ona jedna należy do niego jako i do innych ludzi... że ona nie gardzi nim i nie brzydzi się...

Z tkliwą czułością spoglądał w bystry popław, w którym odbijały się gałęzie wierzb nadbrzeżnych, okrągły kształt śnieżnego obłoku i jego własna postać...

Szedł długo, mimo, że stopy kaleczyły się na ostrych głazach... Od patrzania w szybki bieg fal, mąciło mu się w głowie, doświadczał odurzającego złudzenia, iż płynie wraz z nurtem, że wzięła go rzeka jakoby w ramiona swoje i niesie w dal, że święta, wiecznie młoda i czysta woda odmładza go i oczyszcza... i chciałby oddać się jej cały, ażeby obmyła go ta święta wiecznie młoda i czysta woda z cierpienia, z trądu, ze zła...

Szczekanie psa, turkot i śpiew zbudziły go z marzenia. Przypomniał sobie po co tu przyszedł... spojrzał na buciki, które trzymał w jednej ręce, na pięść swoją, w której ściskał klucze i spinki. Należało wreszcie pozbyć się tych „dowodów rzeczowych". Gdy nogi jego zanurzyły się w aksamit miękkiego iłu nieco głębszej zatoki, rzucił dokoła uważnym wzrokiem i, przekonawszy się, iż nikogo nigdzie nie było, pochylił się, powoli ostrożnie zanurzył rękę w wodzie, i tam otworzył pięść...

Okrągłe, płaskie z monogramem spinki, używane tylko „dla gości" i kółko z kluczykami zamordowanego, poszły na dno. Adam skopał i wymięsił błotniste dno stopami, potem jeszcze raz zlustrował okolicę i, upewniwszy się, że nikt go nie widział, skoczył na brzeg.

Teraz zostawała już tylko ta druga i ostatnia sprawa: to jest samobójstwo. Wydawała się ona Adamowi łatwą i drugorzędną. Wystarczyło wszak wyjąć z kieszeni rewolwer i przyłożyć go do skroni, do ucha, lub serca.

Daleko więcej trudności przedstawiało ułożenie kartki pośmiertnej. Adam wydarł z notatnika ćwiartkę i z ołówkiem w ręce zastanawiał się nad treścią tych ostatnich najważniejszych słów, które miał zostawić potomnym. Nie wiedział, czyli ma przyznać się do zabójstwa, jakie podać pobudki, jak usprawiedliwić się przed sądem społeczeństwa... Chciałby zostawić na ziemi jakiś po sobie ślad, przekazać ludziom w testamencie śmiałe i ogromne myśli swoje, cisnąć światu w twarz prawdę okrutną, bezczelną, wygłosić akt oskarżenia.

Rozmiary listu rosły... Nie jedna ćwiartka z notatnika lecz całe arkusze nie zmieściłyby nawału cisnących się pod ołówek zdań...

A gdy porwany swadą pisarską czy krasomówczą, gromadził w głowie szumne okresy, doznał niespodzianie tego, co wczoraj wrażenia, iż on znajduje się rzekłbyś na scenie i gra jakoby rolę swoją w teatrze amatorskim.

Adam zbadał myśli swoje i znalazł na ich dnie brak wiary w samobójstwo. A idąc dalej i głębiej, przekonał się, iż nie było w nim wiary w śmierć... Zdjęło go zdumienie. Przed paru miesiącami na widok trumny wuja Rudolfa Mizowicza odczuł lodowy dreszcz grozy, dziś śmierć nie wydawała mu się rzeczywistą, i tkwiła w nim pewność, iż gdyby nawet przyłożył rewolwer do czoła, pociągnął za cyngiel, strzelił i roztrzaskał czaszkę, iż wówczas jeszcze nie byłoby śmierci, lecz trwałoby życie... Ciało można było utopić w rzece, udusić, spalić, myśl, jaźń i pamięć nie dawały się zabić... A jeśli myśl miała istnieć wiecznie, taksamo wiekuistem musiało być istnienie uczynionego zła które wcieliło się w byt odrębny...

Adam przestał układać górnolotny testament. Apatycznie zwisła mu skołatana głowa. Skierował się do lasu, zapewne dlatego, iż tamtędy szła krótsza droga do miasta. Słońce zapadało wśród gorejących chmur, w gęstym zagajniku panował półmrok. Adam kroczył powoli ustronną ścieżką... Nagle usłyszał trzask chrustu, łamanego szybką stopą... Zatrzymał się, jak wryty, w przestrachu czekał.

Naprzeciwko niego skradała się niemłoda kobieta w krótkiej perkalowej spódnicy, w niezapiętej koszuli, równie przerażona jak on. Kobieta stanęła także. Obojgu trwoga odjęła mowę. **Baba trzymała w fartuchu naręcz ułamanych w pańskim lesie gałęzi.**

— Zaczem pan tu chodzi? — spytała zdyszanym głosem.

Adam popatrzył z odrazą w brzydką, piegowatą twarz kobiety, na jej zwiędłe żółte piersi

— Alboż mnie nie wolno —odrzekł i ruszył przed siebie...

Spotkanie z babą złodziejką, paniczny przestrach, którego doświadczył, znękały do reszty i obmierzły istnienie.

(C. d. n.)

WYJAZD FLOTY ANGIELSKIEJ W KIERUNKU KONSTANTYNOPOLA.

Paryż, 6 lipca (PAT). Reuter donosi z Malty: Wszystkie angielskie okręty wojenne, stacjonowane na wodach Malty, z wyjątkiem kilku torpedowców, wyjechały w kierunku Konstantynopola. Prawdopodobnie będzie także wysłanych kilka pułków piechoty.

ENTUZJAZM LUDNOŚCI BUŁGARSKIEJ.

Rzym, 6 lipca (PAT). »Tempo« donosi z Bułgarji: Wiadomości o klęskach greckich przyjmuje ludność bułgarska ożywiona głęboką sympatją dla Kemalistów, z wielkim entuzjazmem.

Jubileusz Bobczewa.

(Kor. „N. Ref.").

Sofja, w czerwcu.

Pięćdziesięciolecie działalności Bobczewa. — Działalność polityczna. — Słowianofilstwo. — Zjazd słowiański 1910 roku i protesty przeciwko niemu. — »Kazionnyj panslawizm« a Polacy. — Obchód jubileuszowy w Sofji. — Stanowisko Polaków.

I.

Stefan Savov Bobczew, znany działacz bułgarski, obchodził 50-letni jubileusz swojej polityczno-społecznej, literacko-naukowej i słowianofilskiej działalności.

P. St. Bobczew zbyt jest znaną osobistością, a działalność jego zbyt rozległą i w charakterze swoim zdecydowaną, aby można było tutaj dać wyczerpującą charakterystykę jego działalności. Oświetliły ją ostatnio aż nazbyt szczegółowo i wszechstronnie liczne artykuły okolicznościowe w czasopismach, jak i specjalnych i szereg bogatych zbiorników jubileuszowych. Zresztą działalność ta jeszcze niezamknięta. P. St. Bobczew, chociaż dobiega już 70 lat, cieszy się dobrem zdrowiem, energji nie stracił, czynny i ruchliwy na wszystkich polach ulubionych, jak i przed pół wiekiem. Zanim tedy historja sprawiedliwie i bezstronnie oceni jego rolę, jako działacza społecznego i polityka, a krytyka naukowa wyda swój sąd o jego naukowo-literackiej działalności, nie chcemy wdawać się w przedwczesne oceny człowieka, o którym już i tak bardzo różnorodne wypowiedziano sądy.

Dla Bułgarji ma on niezawodnie niepowszednie znaczenie, jako jeden z najwytrwalszych pracowników. Zasługi jego na polu piśmiennictwa i oświaty, zwłaszcza w epoce przed i bezpośrednio po odrodzeniu Bułgarji, nie dadzą się zaprzeczyć; jako jeden z pierwszych autorów podręcznika historji Bułgarji (r. 1876) w ojczystym języku, wspomnień z czasów niewoli tureckiej (wyd. w r. 1894), oraz rosyjsko-tureckiej wojny (1877 r.), wreszcie niezliczonej ilości rozpraw i artykułów z dziejów politycznych, kultury i piśmiennictwa bułgarskiego, przyczynił on się znacznie do obudzenia i podniesienia ducha narodowego wśród Bułgarów w epoce, poprzedzającej wyzwolenie. Szersze pole dla swojej działalności w tym zakresie znalazł Bobczew z chwilą, kiedy powołany został na stanowisko ministra oświaty w gabinecie Geszowa i Danewa (r. 1911), na którem jednakże nie pozwoliły mu dłużej pozostać burzliwe wypadki polityczne lat następnych.

Niemniej poważną kartę zapewnił sobie w historji publicystyki bułgarskiej wydawaniem przez szereg lat miesięcznika »Bałgarska Sbirka« i »Juridiczeski Pregled«.

W pracy swojej uniwersyteckiej (od r. 1902) zasłużył się tem, że pierwszy na szerszą skalę rozpoczął badać naukowo historję obyczajowego i narodowego prawa bułgarskiego. Na tem polu zasługi Bobczewa, zdaje się, są najpoważniejsze. Jako prawnik z zawodu, poświęcił swe siły bardzo wszechstronnym studjom narodowo-obyczajowego prawa Słowian. Bobczew zebrał i częściowo ogłosił bardzo bogaty materjał bułgarski z tej dziedziny (4 tomy od roku 1897), kładąc w ten sposób podwaliny pod historję bułgarskiego prawa obyczajowego. Główne jego na tem polu dzieło: »Historja bulg. ob. pr.« (r. 1910), oraz »Pomnikami starobułgarskiego prawa« (r. 1903), nie jest jeszcze w ścisłem znaczeniu historją, ale wykonaniem bardzo wielkiej i najżmudniejszej części pracy przygotowawczej dla przyszłej tego prawa historji. W dziedzinie prawa i administracji odegrał Bobczew również niemałą, chociaż nie zawsze dość jasną rolę, już w latach 80-tych, kiedy mianowany został przez sułtana dyrektorem (ministrem) sądownictwa w tak zwanej Wschodniej Rumelji (1884—1885), przyczynił się następnie do Bułgarji.

Wreszcie ostatnie lata swojej działalności zaznaczył Bobczew nowem ważnem dla oświaty i kultury dziełem: stworzeniem w Sofji tak zwanego »Bałkańskiego blisko-wschodniego instytutu« oraz »Ludowego uniwersytetu«. Wogóle ostatnie lata poświęcał wszechstronnie i popularyzowaniu wiedzy — to najcharakterystyczniejsza cecha działalności Bobczewa, jako publicysty i uczonego.

Działalność polityczna Bobczewa przedstawia dzisiaj zarówno dla Bułgarów, jak i dla innych Słowian, najtrudniejszy i najbardziej sporny przedmiot oceny, zawiera też ona najwięcej punktów krańcowych, a nawet plam. Jako polityk, zaznaczył się Bobczew bardzo wcześnie, bo jeszcze, jako student w Konstantynopolu i na emigracji w Odessie, dokąd musiał uchodzić przed tureckiemi więzami (1876). W tym okresie też położył największe swoje zasługi, jako jeden z pionierów walki kulturalnej Bułgarów ze światem tureckim. Dłuższy jednak pobyt Bobczewa w Rosji (do roku 1880) wpłynął na powolne stopniowe zmiany w jego poglądach i wyrobił w nim kierunek [illegible] wolnościowo-politycznej. Bobczew staje się jednym z najzagorzalszych i najbezkrytyczniejszych zwolenników Rosji, a jeśli pomimo [illegible] rusyjskości na gruncie bułgarskim, do dnia dzisiejszego pozostaje »plus russe — que les russes mêmes«. Po przeniesieniu się do Sofji (1890), staje się on jednym z filarów partji konserwatywno-narodowej, okrajnie rusofilskiej (narodniacy) i jako taki rozwija rozległą, a często szkodliwą działalność, najpierw jako poseł do Nar. Sobrania (którym jest do dzisiaj), a następnie jako pełnomocny minister w Petersburgu (1912).

Na szczególną uwagę zasługuje jego działalność słowianofilska, która ściśle się łączy z jego polityką. Jeden z założycieli »Tow. Słowiańskiego« (od roku 1902) i duszą przez lat dwadzieścia blisko, jako również główny inspirator i kierownik wydawnictw tegoż Towarzystwa »Słowiański Głos«, przyczynił się do obudzenia i rozszerzenia słowianofilstwa w Bułgarji.

Ale jakiego słowianofilstwa? — Słowianofilstwa bardzo starej daty, słowianofilstwa Katkowów i Aksakowów, Kramarzów i Kłofaczów, Wergunów i Markowów, już dawno skompromitowanego i potępionego przez przystkie jaśniej, trzeźwiej i szerzej myślące głowy zarówno w Rosji, jak i w Czechosłowacji. Wyrazem tej przestarzałości kierunku słowianofilskiego Bobczewa były głośne protesty przeciwko zaaranżowaniu przez niego zjazdowi słowiańskiemu w Sofji w roku 1910, kiedy to na czele opozycji stanęli tacy wybitni przedstawiciele bułgarskiej myśli i kultury, jak dwaj najwięksi nowocześni poeci bułgarscy: Penczo Sławejkow i Todor Todorow, oraz wybitny socjalistyczny polityk i pisarz bułgarski Janko Sakazow i olbrzymia część młodego pokolenia wśród inteligencji bułgarskiej. Wyrazem tego były protesty ze strony Chorwatów. Serbów; protesty i zupełne usunięcie się od udziału w zjeździe Ukraińców i Polaków.

Gdzie leży powód tej opozycji, w czem tkwią przyczyny przestarzałości kierunku słowiańskiego Bobczewa- — Kto się orjentuje choćby cokolwiek w działalności Bobczewa, a w hasłach i programach jego wodzów duchowych i jego przyjaciół słowiańskich, ten łatwą znajdzie odpowiedź. Pięta Achillesowa słowianofilstwa Bobczewa tkwi w politycznej jednostronności i tendencyjności tegoż słowianofilstwa. Jest to tak zwane z dawnych czasów rosyjskich słowianofilstwo »kazionnoje«, wedle recepty rosyjskich ukazów carskich i stojących za nim »dobrotworitelnych« słowiańskich instytucyj. Jest to panslawizm najstarszej daty, propagujący zasady najbardziej wstecznego imperjalizmu państwowego carskiej Rosji, broniący — dla idei »wszechsłowiańskiego zbratania« zasad i metod rusyfikacji i ucisku słabszych, zawojowanych plemion słowiańskich. Jest to »kazjonnyj« panslawizm, który do niedawna Polski, ani Polaków nie uznawał, lecz mieszkańców »zapadnago kraja«, albo »priwislinskoj ziemli«, dla którego do dzisiaj jeszcze nie istnieją ani Ukraińcy, ani Białorusini.

Grozew.

Ks. biskup Rhode o Polakach w Ameryce.

Przedstawiciel »Gaz. Warsz.« przytacza rozmowę swoją z ks. biskupem Rhode, który, jak wiadomo, bawił w Warszawie. W wywiadzie tym ks. biskup Rhode udzielił następujących wyjaśnień:

Wychodźtwo polskie — mówił ks. biskup — na wielką skalę organizować się zaczęło w Ameryce podczas wojny, kiedy to na widownię dziejową wpłynęły sprawy polskie. Naczelnem hasłem Polonji amerykańskiej było wtedy niesienie pomocy rodakom w ojczyźnie. W tym celu wytworzono jeden front społeczny i polityczny, zorganizowano początkowo Komitet centralny ratunkowy, a następnie Wydział narodowy, który otrzymawszy mandat działania i reprezentowania olbrzymiej większości naszych wychodźców, objął rolę kierowniczą zarówno w dziedzinie społecznej, jak i politycznej. Wydział zajął się przedewszystkiem niesieniem materjalnej pomocy ciężko doświadczonym przez wojnę rodakom w Polsce, oraz współdziałaniem w organizacji armji, która następnie na froncie francuskim walczyła u boku aljantów o niepodległość Polski.

Na pytanie, jak na Polonję amerykańską wpływa rozbicie opinji w kraju, odpowiedział ks. biskup:

— Jak najgorzej! Ogół wychodźczy nie pojmuje, dlaczego wielkiej Ameryce wystarczały do niedawna dwa, a obecnie trzy stronnictwa, a dlaczego w Polsce jest ich aż kilkanaście. Zarówno odgłosy waśni partyjnych w kraju, jak i **usiłowania pewnych grup, aby przenieść je na grunt amerykański**, odbijają się ujemnie na życiu i organizacji wychodźtwa. U niektórych podkopują one poprostu wiarę w dalszy pomyślny rozwój państwa polskiego.

Na pytanie, czy nie odbiło się to na wyniku **pożyczki dolarowej** polskiej w Ameryce, odpowiedział biskup Rhode:

— Z pewnością, że i to przyczyniło się do obniżenia rezultatu pożyczki. **Umarła ona, rzec można, już przy urodzeniu** i z innych jeszcze przyczyn. Przedewszystkiem Polonja amerykańska uważała **koncepcję pożyczki za wadliwą.** Pozatem akcję organizacyjną podjęto bez porozumienia z miejscowem społeczeństwem polskiem, a na czele postawiono, w wielu wypadkach, ludzi, którzy **nie mieli najmniejszego zaufania tego społeczeństwa.** Wszystkie te błędy spowodowały, że rezultat pożyczki nie wyraził się w takich sumach, jak to przewidywano pierwotnie.

W sprawie **reemigracji** wychodźców do Polski mówił biskup Rhode:

— Do ojczyzny powracają przeważnie emigranci, przybyli do Ameryki w ostatnich latach przed wojną. Wychodźcy, dawniej osiedli w Ameryce, nie rozstają się przeważnie z zamiarem powrotu do ojczyzny. Znaczną podnietą do powrotu jest jednak kurs waluty w kraju, wobec którego przyjeżdżający, nawet z niewielkiemi sumami dolarowemi, stają się tu odrazu ludźmi zamożnymi. Przeważający procent powracających, są to jednak ludzie, którzy stęsknili się za rodzinną ziemią i wracają pełni entuzjazmu dla odrodzonej ojczyzny, pełni energji i zapału do pracy. **Odpowiednie zużytkowanie** zarówno ich sił i wiadomości, jak środków materjalnych, jest sprawą dla społeczeństwa bardzo ważną. Należy kierować ich na te pola działalności, które dotąd nie były odpowiednio wyzyskane, oraz ułatwiać im zorjentowanie się w miejscowych stosunkach.

O stosunkach, jakie **zastał w kraju, wyraził** się ks. Rhode w sposób następujący:

— Jeżeli chodzi o organizacje społeczne, o odbudowę życia wstrząśniętego przez wojnę, wogóle o to wszystko, co daje społeczeństwo jako takie, to wprost zdumiony jestem ogromnemi postępami, jakie spotykam na każdym kroku. Widzę duży rozpęd i dobre zamiary, które powinny wydać jak najlepsze rezultaty. Pragnieniem mojem jest, aby w pracy tej wydatny udział wziąć mogło także wychodźtwo polskie z Ameryki, osobiście **lub choćby przez lokatę kapitału** w przedsiębiorstwach krajowych. Wogóle utrzymanie zarówno duchowej jak i materjalnej **łączności** między Polską, a synami jej z za oceanu jest dla dobra obydwóch stron niezbędne. Nad utrzymaniem tej łączności pracuję i mam nadzieję, że wszyscy będziemy mogli przyczynić się do rozkwitu i pomyślności odbudowanej z takim wysiłkiem niepodległej Polski.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

Lwów, 3 lipca.

W niedzielę w południe odbyło się w sali Koła artystyczno-literackiego doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa dziennikarzy polskich, pod przewodnictwem prezesa, p. Bronisława Laskownickiego. Jako reprezentanci członków krakowskich, przybyli pp. Kazimierz Bartoszewicz i Władysław Prokesch.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału za lata 1919—1921, zgromadzenie na wniosek komisji rewizyjnej, udzieliło wydziałowi absolutorjum, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja w sprawie podjęcia starań o możliwe podniesienie dochodów i stworzenie nowych źródeł ich pomnożenia, gdyż z powodu dewaluacji majątku Towarzystwa, możliwość zagwarantowanych statutem świadczeń na rzecz wdów, sierót, oraz udzielania zasiłków doraźnych, zredukowała się niemal do zera. Wobec tego jednak, że równocześnie wzrosły znacznie dochody bieżące z przedsiębiorstw na cele Tow. urządzanych uchwalono z tych funduszów 100.000 mkp. na cele zwiększenia pensyj najbardziej potrzebujących wdów, oraz 20.000 mkp. na doraźne zapomogi.

Wydawnictwo „Wieku Nowego" z powodu jubileuszu 25-letniego istnienia pisma, złożyło na cele Tow. 20.000 mkp.

Uchwalono podwyższyć wkładki członków do 300 mkp. rocznie a taksy wpisowe do potrójnej wysokości norm dotychczasowych.

Przy uzupełniających wyborach do wydziału na rok 1921, powołani zostali w miejsce ustępujących członków: Władysław Szenderowicz, Artur Schroeder i Władysław Prokesch.

Delegację krakowską tworzą pp. Michał Chyliński, Henryk Josse, Michał Konopiński, Władysław Prokesch, Konstanty Srokowski i Włodzimierz Zawadzki.

Regulacja Wisły pod Krakowem.

Kraków, 6 lipca.

Celem zabezpieczenia Krakowa od wylewów Wisły, jak to miało miejsce w roku 1903, przystąpiono w roku 1912 do zabezpieczenia brzegów rzeki. Roboty w tym kierunku posuwały się intensywnie do chwili wybuchu wojny, tak, że część zamierzonych prac ukończono już w roku 1914. Wybuch wojny zmusił kierownictwo regulacji Wisły do przerwania robót. Pracę w dalszym ciągu podjęto dopiero w początkach roku 1919. Od tego czasu wykonano między innemi mury ochronne od ujścia nowej Rudawy do mostu na Dębnikach na lewym brzegu rzeki. Równocześnie na prawym brzegu usypano wał ziemny począwszy od pieców i kamieniołomów miejskich w Dębnikach aż do willi p. Łosia w Dębnikach.

W dalszym ciągu prac regulacyjnych przedłużono mur ochronny, począwszy od fabryki Sulikowskiego w Dębnikach, oraz wał od ulicy Zamkowej do ujścia Wilgi.

Obecnie uzupełnia się też wały i mury podporowe w Dębnikach od willi p. Łosia do mostu w Dębnikach. Prace w tym kierunku postępują szybko naprzód, tak, że cały prawy brzeg Wisły w obrębie Wielkiego Krakowa, począwszy od wapienników miejskich do Wilgi, będzie zabezpieczony od wylewów Wisły w jak najkrótszym czasie.

Również zabezpieczony jest lewy brzeg Wisły na obszarze od ujścia przełożonego koryta Rudawy pod klasztorem Norbertanek do żelaznego mostu w Dębnikach. Do końcowych wreszcie robót należą: przedłużenie mostu żelaznego w Dębnikach o jedno przęsło, oraz budowa murów i ramp, z tym mostem połączonych, dalej regulacja i obwałowanie Wilgi. Te ostatnie roboty powinny być jak najrychlej podjęte, gdyż w przeciwnym razie wysokie wody Wisły, cofając się w górę Wilgą, mogą zalać Dębniki z tyłu za wałami. Do końcowych robót należy wreszcie zbudowanie wału, względnie muru ochronnego po lewym brzegu Wisły przy pl. Groble. Roboty wodne przy Wawelu połączone są z projektem architektonicznego wykonania murów regulacyjnych pod Zamkiem.

Jak się dowiadujemy, wspomniane roboty końcowe postępują bardzo słabym krokiem z powodu braku odpowiednich funduszów. Dość nadmienić, że rząd w bieżącym roku przeznaczył na wspomniane roboty jedynie sumę 2 miljonów marek, odpowiadającą faktycznie 50-tej części dotacji przedwojennej.

KRONIKA.

Kraków, 6 lipca.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO. Organizacja sekcji propagandy Komitetu budowy Muzeum narodowego w Krakowie nastąpiła na posiedzeniu w sali obrad magistratu dnia 3 bm. Przewodniczącym sekcji wybrano prof. dr St. Estreichera, rektora Uniw. Jag., zastępcami r. W. Ostrowskiego oraz dr L. Schneidra, sekretarzami: prof. M. Dąbrowskiego i A. Waśkowskiego, sekr. Tow. Sztuk Pięknych. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono utworzyć w łonie sekcji propagandy następ. komisje: prasowo-literacką, artystyczną, kół akademickich, mieszczańską i uzdrowisk. Utworzenie tych komisyj powierzono: pras.-liter. M. Dąbrowskiemu, artyst. Radzie szt. kół. akad. rektorowi St. Estreicherowi, mieszczańską r. Iglickiemu, a uzdrowisk adw. dr J. Drobnerowi.

URLOPOWANIE ŻOŁNIERZY NA CZAS ŻNIW. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych podaje następujący rozkaz ministra spraw wojsk. jen.-por. K. Sosnkowskiego.:

Wobec zbliżającego się okresu żniw zarządzam: Dowództwa okręg. jeneralnego przeprowadzą we własnym zakresie o ile warunki służby na to zezwolą urlopowanie na roboty polne szeregowych rolników wszystkich rodzajów broni i służb bez względu na rocznik w czasie od 15 lipca do dnia 1 września br. Ze względu na doniosłość powyższej akcji należy udzielać odpowiednich urlopów na roboty polne w miarę zgłaszania próśb, w każdym poszczególny mjednak wypadku na przeciąg 14 dni, tak, aby możliwie każdy z pośród szeregowych rolników miał możność skorzystania z urlopu rolnego. W tym celu dowództwo okręgu jeneralnego i dowództwo 2-ej armji zarządzą urlopowanie szeregowych rolników kolejno w trzech okresach, a mianowicie: w pierwszym okresie od dnia 15 lipca do 1 sierpnia, w drugim od dnia 1 sierpnia do dnia 15 sierpnia, w trzecim zaś od dnia 15 sierpnia do 1 września. Do udzielania urlopów uprawnić należy bezpośrednie oddziały wojskowe, zakłady i instytucje, przyczem rozkaz powyższy należy podać do wiadomości wszystkim szeregowym.

W SPRAWIE WYBORU WICEPREZYDENTÓW. Celem umożliwienia radcom miejskim posłom sejmowym głosowania przy wyborze wiceprezydentów miasta, posiedzenie Rady m. w tej sprawie odroczono do poniedziałku dnia 11 bm. Posiedzenie odbędzie się o godz. 5 po poł.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 408-mą 3 brygada artylerji Legjonów, 409-tą W imieniu p. A. W. Yanceya z Londynu oraz W. H. Hanna z Syracuse N. Y. delegatów firmy L. C. Smith et Bros Typewriter Co Syracuse N. Y. U. S. — Ludwik Aksman w Krakowie i 410-tą Oficerowie, urzędnicy wojskowi i cywilni wołyńsk. okręg. Zarządu budown. polowego 6 armji, wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

WYCIECZKA NAUKOWA W KRAKOWIE. W mieście naszem bawili studenci i profesorowie politechniki lwowskiej. Wycieczka, która miała charakter naukowy zwiedziła roboty regulacji Wisły, kanalizację jakoteż kolektory na obu jej brzegach i prace nad zasklepieniem starego łożyska Rudawy. Nadto wycieczka zwiedziła Wawel, gdzie również zapoznała się z robotami restauracyjnemi. Z Krkowa wycieczka udała się do Oświęcimia, gdzie zwiedzi również roboty nad regulacją Wisły, poczem uda się do Zatora-Samborka, celem praktycznego zaznajomienia się z budową kanałów.

W przyszłym tygodniu w tym samym celu przybędzie do Krakowa wycieczka profesorów i studentów politechniki warszawskiej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Staraniem Komitetu pomocy żydów polskich odbyło się wczoraj w świątyni postępowej nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci członków amerykańskiej misji filantropijnej prof. Friedlaendera i dra Kantora, którzy niosąc pomoc ofiarom wojny i pogromów zostali na Ukrainie zamordowani. W nabożeństwie wzięli udział wiceprezydent miasta Józef Sare, prezydent gminy żydowskiej dr Rafał Landau, członkowie Rady wyznaniowej, członkowie Komitetu pomocy żydów polskich, sekcji sanitarnej amerykańskiego Komitetu, tudzież licznie zebrana publiczność.

SPRZEDAŻ JARZYN. Magistrat zawiadamia, że na pl. Jabłonowskich sprzedają jarzyny producenci; publiczność zatem może się tam zaopatrywać w jarzyny, które jako nabywane od producentów są tańsze, niż zakupywane od handlarzy sprzedających jarzyny na innych placach.

WYJAZD DZIECI NA KOLONJE WAKACYJNE. Jak się dowiadujemy z ramienia Tow. opieki nad młodzieżą, które co roku organizuje kolonie wakacyjne, wyjechało w ostatnich dniach 130 dzieci do Skawicy, 80 do Ustronia na Śląsku Cieszyńskim, wczoraj zaś 45 dzieci do Świnnej koło Żywca. Nadto staraniem Tow. pedagogicznego wyjechało wczoraj 40 dzieci nauczycielskich do Pewli Małej koło Żywca.

O JAZDĘ PO CHODNIKACH. Wskutek notatki pt. »Samowolna jazda po chodnikach«, wydrukowanej w Nr 128 naszego pisma, referat prasowy głównej Komendy policji państwowej donosi, że policja krakowska od swojej władzy bezpośredniej otrzymała surowy rozkaz czuwania nad przestrzeganiem przepisów magistrackich, wydanych w tej materji.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś po raz 54 nadzwyczaj wesoła operetka Gilberta »Cnotliwa Zuzanna«. We czwartek »Wróg kobiet«. Najbliższą premjerą będzie »Krysia leśniczanka« z p. Czernecką w roli tytułowej. Dyrekcja sprawia do tej operetki nowe kostjumy i dekoracje.

POBICIE TEŚCIOWEJ BRATA. Wczoraj aresztowano w Krakowie Marjana Ziembę, lat 26, który pobił ciężko teściową swego brata Maciaszkową. Zawezwane pogotowie po udzieleniu Maciaszkowej pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ W SLEEPINGU. Dnia 3 bm. wyjechał z Krakowa do Warszawy nocnym pociągiem pospiesznym prezes Tow. obrony kresów zach. ks. Rzymełka oraz sekretarz tegoż Towarzystwa prof. Pachoński, którzy posiadając bilety do wagonu sypialnego, ułożyli się do snu zaraz za Trzebinią. Gdy pociąg znajdował się koło Ząbkowic, a obaj podróżni pogrążeni byli we śnie, nieznani sprawcy weszli do przedziału i w zupełności obrabowali zarówno ks. Rzymełkę jak i prof. Pachońskiego. Gdy w chwili ucieczki złodziei jeden z podróżnych przebudził się i spostrzegł popełnioną kradzież, zaalarmował natychmiast konduktora, ale — niestety — złodziei nie udało się już schwytać.

NIEBEZPIECZNY SŁUŻĄCY. Aresztowano w Krakowie Wincentego Surowkę, lat 23, służącego, który przed kilku dniami wstąpiwszy do służby do Ignacego Stryszowskiego, gospodarza w Lubożycy, podczas jego nieobecności rozbił skrzynię, z której skradł 11.500 marek gotówką, poczem zbiegł. W czasie dochodzeń wyśledzono Surowkę i wczoraj aresztowano. Pieniądze odebrano.

KRADZIEŻ SKÓR. Wczoraj policja krakowska aresztowała Franciszka Bilińskiego, lat 19 i Wojciecha Krańskiego, lat 18, którzy dopuścili się kradzieży większej ilości skór na szkodę cechu rzeźników (grupa II). Złodzieje nadto popełnili szereg kradzieży na stacji kolejowej w Grzegórzkach.

ZA SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE porcelany w sklepie Seinfelda przy ul. Grodzkiej 13 w Krakowie, aresztowano praktykanta handlowego 14-letniego Ludwika Figlewicza. Szkoda wynosi 30.000 marek.

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY ZEGARKA srebrnego ze złotym łańcuszkiem wartości 40.000 mk., na szkodę Józefa Spólnika, majstra drukarskiego, policja krakowska aresztowała Władysława Kądrę.

NA TARGU TANDETNYM przytrzymano wczoraj Jana Goralika, lat 23, który gospodarzowi Franciszkowi Żelaznemu skradł portfel z kwotą 12.000 mk. i dokumentami. Pieniędzy przy Góraliku już nie znaleziono, gdyż podał je wspólnikowi.

NA USIŁOWANEJ KRADZIEŻY bielizny z wojskowego zakładu odzieżowego w Dąbiu przychwycono 24-letniego Jana Bogackiego, który w zakładzie tym był zajęty jako monter.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 7 bm. o godz. 6 w. (ul. św. Anny 12) radca dr Chlebik wygłosi odczyt pt. »O teorji względności w odniesieniu do psychologji i filozofji«. Wstęp dla nieczłonków 5 mk., dla młodzieży akad. 2 mk.

W TWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 6 bm. posiedzenie, na którem doc. dr Borowiecki wygłosi odczyt pt. »W sprawie dziedziczności i usposobienia do chorób umysłowych«.

WYCIECZKA DO ZAGŁĘBIA KROŚNIEŃSKIEGO. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego w Krakowie urządza wspólnie z Pol. Towarzystwem Krajoznawczem wycieczkę zbiorową w dniu 15 lipca br. do Zagłębia Krośnieńskiego w celu zwiedzenia w Męcince obok Krosna kopalni nafty. Wycieczka potrwa do 2 dni. Informacje i zgłoszenia do dnia 12 lipca najpóźniej, przyjmują: Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk 9 od godziny 9—1 po poł., oraz Pol. Towarzystwo Krajoznawcze, ul. Grodzka 64, II p. od godz. 6—7 w.

Z kraju i ze świata.

USTĄPIENIE PUŁK. WIENIAWY-DŁUGOSZEWSKIEGO. »Kurjer Polski« dowiaduje się, że pułkownik Wieniawa-Długoszewski ustępuje ze stanowiska jeneralnego adjutanta Naczelnego wodza i obejmuje funkcje attaché wojskowego w Bukareszcie, skąd odwołany został major Górka.

UROCZYSTOŚĆ POLSKO-WŁOSKA W WARSZAWIE. Koło włosko-polskie imienia Leonarda Da Vinci w Warszawie urządziło onegdaj uroczyste przyjęcie z okazji przybycia do Warszawy znanego przyjaciela Polski adwokata Atillo Begeyo, konsula honorowego Polski w Turynie, znanego szermierza idei zbliżenia polsko-włoskiego. W uroczystości wziął udział poseł włoski w Warszawie P. Tomasini, minister spraw zagranicznych Skirmunt wraz ze szefem protokołu dyplomatycznego Przeździeckim, minister Chodźko, oraz inni wybitni przedstawiciele rządu i społeczeństwa. Wygłoszono szereg przemówień, których myślą przewodnią była konieczność zbliżenia pomiędzy Polską a Włochami, gdyż oba państwa nic nie dzieli, a wiele łączy. Przemawiał między innymi jenerał Kątkowski, były kierownik misji wojskowej w Rzymie.

LOTNICY FRANCUSCY W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyli przedstawiciele awjacji i przemysłu awjacyjnego francuskiego: słynny lotnik inżynier Raymond Saulnier, współwłaściciel zakładów awjacyjnych Morans Saulnier i inżynier Louis Breguet, oficer legji honorowej i współwłaściciel i kierownik wielkich zakładów awjacyjnych.

PAŃSTWOWE KURSA PEDAGOGICZNE DLA NAUCZYCIELI RYSUNKU W WARSZAWIE. Utworzone przez ministerstwo sztuki i kultury państwowe kursy pedagogiczne dla nauczycieli rysunku w Warszawie rozpoczynają rok szkolny od 3 października. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła średnia, podstawowa znajomość rysunku, metryka urodzenia. Kurs nauki jest trzyletni. Kancelarja kursów w gmachu Szkoły Sztuk Pięknych na Pobrzeżu Kościuszki 37, przyjmuje zapisy od 20 września od godz. 11 do 1 po poł. Egzamin wstępny 3 października.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSÓW IM. WŁAD. ŻELEŃSKIEGO. Tow. muzyczne w Lublinie chcąc uczcić pamięć wielkiego kompozytora śp. Wł. Żeleńskiego, rozpisało dwa konkursy jego imienia: kompozytorski i wykonawczy. Na pierwszy nadesłano 128 pieśni, do drugiego stanęło ośm śpiewaczek. Orzeczenia sądów konkursowych ogłoszono w dniu patrona św. Wład. Żeleńskiego, tj. 27 czerwca. Za kompozycje otrzymał nagrody: pierwszą Felicjan Szopski za pieśni do słów Emila Zegadłowicza »Nad rzeką« i »W opustoszałym starym sadzie«; drugą Juljan Wertheim z Warszawy za pieśń pt. »Trzy łodzie« do słów St. Wyrzykowskiego; trzecią St. Lipski za pieśń nieznanego autora »Nosił ci mnie konik gniady«. Prócz tych odznaczono jeszcze dwie pieśni, których autorami są p. F. Szopski i p. Colonna-Walewski. Pierwszą nagrodę śpiewaczą otrzymała p. Janina Cygańska-Kadzidłowska z Warszawy, drugą p. Celina Nahlikówna ze Lwowa, trzecią p. Kelles-Krauzowa z Krakowa; prócz nich odznaczono p. dr Zofję Drexler-Pasławską ze Lwowa. Konkurs zakończył się 28 czerwca koncertem laureatek i wręczeniem nagród, przy owacjach ze strony nader licznie zebranej publiczności. Na koncert ten przybyła również pani Władysławowa Żeleńska, wdowa po znakomitym kompozytorze.

JUBILEUSZ »WIEKU NOWEGO« obchodziło w sobotę wydawnictwo tego dziennika w lokalach redakcyjnych. Do licznego grona gości z prez. miasta Neumanem, przemówił redaktor Laskownicki, kreśląc dzieje pisma od jego założenia i uwydatniając jego myśl przewodnią. Obecni przedstawiciele rady miasta, Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, Syndykatu dziennikarskiego, Koła artystyczno-literackiego, dzienników miejscowych i w. i. składali redakcji gratulacje. Redakcja »Wieku Nowego« z powodu tego jubileuszu rozpisuje konkurs na nowelę, opracowaną na dowolny temat, objętości 200 do 500 wierszy druku. Powołany przez redakcję sąd konkursowy przyzna 3 nagrody: 25 tysięcy, 10 tysięcy i 5 tysięcy marek. Termin nadsyłania prac do 1 października br.

Z ZAKŁADU DLA CIEMNYCH WE LWOWIE donoszą: Zakład przyjmuje na wychowanie dzieci katolickie obu obrządków, obu narodowości, obojga płci, urodzone w Małopolsce i na Bukowinie, do oddziału wyższego z ukończonym dziesiątym, do oddziału przygotowawczego z ukończonym czwartym rokiem życia. Opłata za całkowite utrzymanie wychowanka wraz z nauką wynosi w oddziale wyższym 600 mk., w oddziale przygotowawczym 300 mk. rocznie. Przy dowiedzionej niemożliwości opłacania powyższych kwot a w braku odpowiedniego stypendjum, kwoty te mogą być zmniejszone lub zupełnie odpisane. Prośba o przyjęcie, która stemplowi nie podlega, wraz z dowodami ma być wniesioną do dyrekcji Zakładu dla ciemnych we Lwowie, ul. św. Zofji 31, z oddaniem zaś ociemniałego należy wstrzymać się do otrzymania odpowiedzi dyrekcji. Interesowani są obowiązani oddać wychowanka do Zakładu własnym kosztem i pod należytą opieką.

ODROCZENIE WALNEGO ZJAZDU TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Zapowiedziany 10 i 11 lipca br. walny Zjazd T. S. L. do Lwowa został przełożony na 11 i 13 września br., z powodu Zlotu Sokołów w dniach 9—12 lipca, w którym członkowie Kół T. S. L. biorą masowy udział.

STRAJKI WE LWOWIE. Rzekomo dla poparcia kelnerów zastrajkowali we Lwowie także robotnicy w piekarniach i młynach, wysuwając przy tem także swoje żądania. Wszyscy biorą udział w demonstracjach kelnerów. Strajku piekarskiego w mieście nie odczuwa się. Pieczywa jest dość, gdyż piekarze mniejsi zamiast raz, pieką dziennie po dwa razy, a niektórzy i po trzy razy. Magistrat dostarcza mąki, którą też sprzedaje się w miejskich sklepach zamiast chleba kartkowego.

MROZY I ŚNIEGI NA POKUCIU. Z Kołomyi donoszą do »Wieku Nowego«, że na Czarnohorze spadł śnieg, który grubą warstwą pokrył połoniny. W dolinach temperatura spadła niżej 4 stopni C. Kukurudza, tytoń i rośliny strączkowe zmarzły. Pokucie stoi wobec klęski elementarnej.

NOWE STACJE TELEGRAFICZNE. W urzędach pocztowych: Lida, Nowogródek, Stołbce, Nieśwież, Łuniniec, Kosów, powiatów tejże nazwy, Horodziej, Mir, Kleck, powiatu Nieśwież, Rubieżewice, powiatu Stołbce, Nowojelnia, powiatu Słonim, Dawidgródek i Lachwa powiatu Łuniniec, Dukszty powiatu Brasław, zaprowadzono służbę telegraficzną. Również w urzędzie Trzcianno powiatu Białystok zaprowadzono służbę telegraficzną.

NARESZCIE ZNACZKI POCZTOWE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA dawnego typu niemieckiego przedstawiające Germanję z nadrukiem »Danzig« zostaną urzędowo wycofane z obiegu z dniem 31 bm.

MORDERSTWO DYREKTORA FABRYKI W BUDAPESZCIE. W Budapeszcie znaleziono zwłoki dyrektora fabryki mebli Stefana Borosa, obrabowane i przywiązane do słupa przystani na Dunaju. Policja jest na tropie morderców.

ŚWIĘTO AMERYKI W PARYŻU. Na bankiecie, wydanym przez amerykańskie Izby handlowe w Paryżu, w dniu święta narodowego wypowiedział się amerykański poseł Wallace za porozumieniem, które musi być utrzymane pomiędzy dwoma wielkiemi republikami, to jest Francją i Stanami Zjednoczonemi. Nie powinna nastąpić żadna przerwa w przymierzu pomiędzy obu ludami, sercem i duchem zgodnymi. Poseł spodziewa się, że Ameryka wstąpi do Ligi narodów, która przez poparcie Ameryki i Anglji może kontynuować zbawczą działalność. W dalszym ciągu swego przemówienia wskazał Wallace na sprzeczność, która istnieje w tem, że Francja jako zwycięsca gorzej jest sytuowana, aniżeli zwyciężone Niemcy. — Niemcy więc muszą Francji wypłacić odszkodowanie za wyrządzone zniszczenie.

PRZYJAŹŃ POLSKO-FRANCUSKO-AMERYKAŃSKA. Z racji węzłów przyjaźni, łączących Stany Zjednoczone, Francję i Polskę, towarzystwo francusko-polskie w Paryżu złożyło wieniec u stóp pomnika Lafayetta i Waszyngtona. Prezydent towarzystwa Noulens wysłał do prezydenta Hardinga depeszę z wyrazami hołdu dla reprezentanta ojczyzny Waszyngtona.

PONIEWAŻ SPIS LUDNOŚCI WE FRANCJI wykazał w porównaniu z rokiem 1911 ubytek ludności o 2 miljony 400.000 ludzi, będzie liczba mandatów poselskich zmniejszona o 96.

MIANOWANIA. »Gazeta Warszawska« dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że naczelnikiem wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych ma zostać p. Antoni Chołoniewski, znany literat i publicysta.

— **»TYDZIEŃ POLSKI«** przynosi w ostatnim (26-tym) numerze szereg artykułów, poświęconych Ameryce z okazji narodowego święta wolności: L. Kozłowskiego Pod gwiazdą Ameryki — W. Rzymowskiego Polska w Ameryce — amerykanizm w Polsce — M. Dąbrowskiego Y. M. C. A. w wojsku polskiem — E. Łunińskiego Za wolność Stanów (feljeton) — E. Duttlingera Drogowskaz amerykański. — Bogatą treść numeru uzupełniają informacje z życia politycznego i społecznego, dłuższe sprawozdanie z posiedzenia »Tow. ekonomicznego« w Krakowie, poświęconego reformie rolnej, przegląd ostatnich wydawnictw francuskich, a wreszcie dwa znamienne głosy, z których jeden poświęcony jest stosunkom w uniwersytecie warszawskim

i poznańskim, a drugi krakowskiej »Katarynce« i jej »manifestowi« futurystycznemu.

OMYŁKI DRUKU. W sprawozdaniu naszem z popisu kursów dramatycznych pp. Jednowskiego i dra Z. Nowakowskiego zaszły omyłki w nazwiskach osób występujących. I tak zamiast nazwiska Szamer ma być Szaner, zamiast: Wiciowiajska ma być Wiejowska.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Środa, 6 bm.: »Boccacio«.
Czwartek, 7 bm.: »Idealna żonka«.
Piątek, 8 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 9 bm.: »Wesele Fonsia«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Bal w operze«, wieczorem »Wesele Fonsia«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Środa, 6 bm.: »Grube ryby«.
Czwartek, 7 bm.: »Grube ryby«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Środa, 6 bm.: »Cnotliwa Zuzanna«.
Czwartek, 7 bm.: »Wróg kobiet«.

Jubileusz Wincentego Rapackiego.

W niedzielę odbył się w warszawskim Teatrze Wielkim wieczór uroczysty dla uczczenia 60-letniej pracy scenicznej znakomitego artysty, Wincentego Rapackiego, a przy tem znanego i cenionego autora dramatów i powieści historycznych, z którego pióra i dziennik nasz przed laty także korzystał. W dziejach teatru polskiego Rapacki odegrał pierwszorzędną rolę. Wzorem był dla młodych adeptów sztuki aktorskiej, trzymał na uwięzi swojego wielkiego talentu publiczność polską we wszystkich trzech dawnych zaborach. Teatr polski, twórczość dramatyczna polska, stoi dziś w roli dłużnika wobec weterana sceny polskiej.

To też niedzielny jubileusz Rapackiego w Wielkim Teatrze był godnym jego działalności hołdem. Widownia teatru wypełniła się po brzegi publicznością, wśród której nie brakło nikogo z wybitniejszych osobistości Warszawy. W loży swej pojawił się p. Naczelnik państwa w otoczeniu adjutantów, a z chwilą przybycia jego rozpoczął się program wieczoru. Po uwerturze Moniuszki, odegranej przez orkiestrę pod dyr. Emila Młynarskiego, kurtyna odsłoniła scenę pełną wieńców i kwiatów, na której wśród licznego grona kolegów, oraz delegatów instytucyj i związków artystycznych zasiadł jubilat, witany niemilknącą długo burzą oklasków i deszczem kwiatów, lecących z widowni na scenę.

Rozpoczął się szereg przemówień. Pierwszy zabrał głos p. wice-minister Heurich, który złożył jubilatowi adres ministerstwa sztuki i kultury, po nim p. prez. miasta Baliński wyraził życzenie imieniem miasta, oddając pod wezwanie wielkiego artysty bliskie otwarcie ponownego Teatru Rozmaitości, w którym przez długie lata błyszczał cenny klejnot jego talentu.

Powszechne wzruszenie wywołała dawna ulubienica teatrów polskich, znana także bywalcom teatru krakowskiego z lat dawnych, pani Popiel-Święcka, która ukazała się obok jubilata.

Z kolei przemawiali: dyr. Tarasiewicz imieniem teatrów miejskich, dyr. Kotarbiński imieniem Związku artystów scen polskich określił dzieje pełnej sławy i trudów karjery scenicznej jubilata, wspomniał długi szereg świetnych jego kreacyj, p. Kończyński imieniem Związku autorów scenicznych sławił zasługi Rapackiego na polu narodowej twórczości literackiej, hołd złożył mu delegat Konserwatorjum, dalej dyr. Szyfman i dyr. Heller, ostatnie wreszcie przemówienie wygłosił imieniem Towarzystwa literatów i dziennikarzy ppułk. Dienstl-Dąbrowa. Przy dźwiękach kantaty z »Verbum nobile« złożono u stóp jubilata dary wieńców, koledzy i koleżanki otoczyli go kołem, a widownia rozbrzmiewała huraganem okrzyków i oklasków. Odpowiedzią jubilata było wzniesienie okrzyku na cześć wolnej Polski, podchwyconego chóralnie przez publiczność i podkreślonego dźwiękami hymnu narodowego.

Nastąpiły produkcje. Odegrano jeden akt z dramatu Rapackiego »Kopernik«, poczem w dziale koncertowym i choreograficznym wystąpiły pierwszorzędne siły warszawskie. — Przedstawienie zakończył obraz »Kościuszko«, w którym jubilat odegrał klasyczną swoją rolę rejenta Miłodka. Grali z jubilatem: córka jego Honorata Leszczyńska i wnuk Jerzy Leszczyński. Owacjom publiczności nie było końca.

PRZECIW ZJAZDOM WOJSKOWYM.

Warszawa, 6 lipca (East Express). Minister wojny w porozumieniu i na wniosek wszystkich dowódców okręgów generalnych wydał rozkaz, w którym, uznając, że dotychczasowe zjazdy przyczyniły się do podniesienia ducha pracy nad organizacją armji polskiej, oświadcza jednak, że na przyszłość **nie będzie udzielał zezwoleń na zjazdy wojskowe.**

PROF. ASKENAZY POJEDZIE WPROST DO BRUKSELI.

Warszawa, 6 lipca (East Express). Oczekiwany przyjazd do Warszawy prof. Askenazego dla zdania relacji z obrad Ligi narodów, nie dojdzie do skutku. Prof. Askenazy wprost z nad Lemanu pojedzie do Brukseli, aby tam w dniu 16 bm. wziąć udział w obradach konferencji polsko-litewskiej.

JODKO W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 lipca (East Express). Przybył tu wczoraj były poseł polski w Konstantynopolu dr Jodko-Narkiewicz.

BURZLIWE MANIFESTACJE WE LWOWIE.

Lwów, 6 lipca (East Express). Odbyły się tu burzliwe manifestacje z powodu odczytu ks. Lutosławskiego, wygłoszonego przezeń w sali Sokoła, po odmówieniu mu sali na odczyt przez senat akademicki. Przed gmachem Sokoła zgromadziło się kilka tysięcy robotników, którzy chcieli wtargnąć do wnętrza, przyczem wywiązało się starcie z policją i uczestnikami wiecu.

PRZEDSTAWICIELE MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRASOWEGO W SZTOKHOLMIE.

Karlsborg, 6 lipca (East Express). Do Sztokholmu przybyło około 40 reprezentantów międzynarodowego Biura prasy. Reprezentowane są między innemi kraje następujące: Anglja, Niemcy, Francja, Danja, Holandja, Belgja, Szwajcarja, Włochy, Czechosłowacja, **Polska**, Argentyna i Japonja. Wydano wspólny bankiet celem zaznajomienia się, a następnie obradowano nad najważniejszemi kwestjami, dotyczącymi stosunków **pomiędzy Ligą narodów a międzynarodowym biurem prasowym.**

Z powodu przerwy w połączeniu telefonicznem, nie otrzymaliśmy wczoraj prywatnych informacyj z Warszawy.

Różne wiadomości polityczne.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W KOWNIE przyniosły wielkie zwycięstwo Polakom. Polacy uzyskali największą ilość głosów na swoją listę i przeprowadzili wybór 16 radnych. Zwycięstwo to zaskoczyło rząd litewski i postawiło Litwę w bardzo kłopotliwej sytuacji w Genewie. Nic więc dziwnego, iż prasa litewska, szukając przyczyn tego zwycięstwa, stara się osłabić wrażenie, twierdząc, że jestto zwycięstwo przypadkowe, uzyskane jedynie dzięki abstynencji większości społeczeństwa litewskiego.

PRASA CZESKA O POŚLE PILTZU. Szereg dzienników czeskich zamieszcza artykuły, poświęcone osobie nowo mianowanego posła polskiego w Pradze, dra Piltza. Dzienniki wyrażają wielką sympatję dla posła Piltza, jako wybitnego pionjera porozumienia polsko-czeskiego.

Z SEJMU GDAŃSKIEGO. Frakcja centrowców zgłosiła w sejmie gdańskim interpelację w sprawie dopuszczenia zagranicznych firm budowlanych do rozwijania swojej działalności na obszarze wolnego miasta. Firmy te według interpelacji stwarzają zbyt poważną konkurencję firmom miejscowym, którym grozi z tego powodu ruina. Interpelacja ta zwrócona jest przedewszystkiem przeciwko firmom polskim w Tczewie.

FRANCUSKA IZBA DEPUTOWANYCH powzięła zatwierdzającą konwencję francusko-polską w sprawie opieki społecznej.

B. CESARZ KAROL NA RIWIERZE. Były cesarz Karol udać się ma na Riwierę francuską, ponieważ Hiszpanja i Grecja odmówiły mu gościnności.

PODRÓŻ BELGIJSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ DO ANGLJI. Na jachcie angielskim Alexandria pod osłoną trzech angielskich krążowników wyjechali do Anglji król i królowa belgijska.

ANGIELSKIE ODZNACZENIE KRÓLA BELGIJSKIEGO. Król angielski nadał królowi belgijskiemu tytuł marszałka armji angielskiej.

ANGLJA CHCE OTRZYMAĆ HELGOLAND. Z Londynu donoszą, że wpływowe koła administracji angielskiej wystąpiły z projektem odzyskania dla Anglji Helgolandu w drodze rokowań z Niemcami. Pierwszy lord admiralicji złożył już rządowi angielskiemu sprawozdanie w tym kierunku.

DYMISJA GABINETU W HISZPANJI. Z Madrytu donoszą, że gabinet wręczył swoją dymisję.

Dział ekonomiczny.

* KRYZYS W HANDLU KRAKOWSKIM. Jak się dowiadujemy, w kołach handlowych w Krakowie spodziewane jest bankructwo tych kupców, którzy, korzystając z łatwego w ostatnich czasach kredytu, poczynili zbyt wielkie zamówienia w Wiedniu i Pradze, a część zakupionych towarów już sprzedali. Niespodziewanie wysoki kurs korony austrjackiej i czeskiej uniemożliwia im wypłatę należytości w oznaczonym terminie.

ZWIĄZEK MIAST O HANDLU ZBOŻEM I FINANSACH MIEJSKICH.

Z Warszawy donoszą: Zarząd związku miast polskich, rozpatrując na posiedzeniu w dniu 30 czerwca sprawę aprowizacji miast, powziął rezolucję następującej treści:

„Wobec ujawniających się tendencyj zmonopolizowania handlu zbożem w rękach nielicznych koncesjonowanych firm handlu ziemiopłodami, które żądają ponadto pomocy państwowej w formie przejęcia aparatu państwowego urzędu zbożowego, sprzedaży ulgowej inwentarza tegoż urzędu, stanowiącego majątek państwowy, oraz kredytu wekslowego w P. K. K. P. do wysokości 800 miljonów marek, dalej wobec wysuwanych ze strony producentów żądań ograniczenia importu zboża z zagranicy i dopuszczenie swobodnego eksportu za granicę,

„Zarząd związku miast uważa za swój obowiązek imieniem wszystkich miast polskich założyć energiczny protest u rządu, Sejmu i ogółu społeczeństwa polskiego, przeciwko tego rodzaju tendencjom i żądaniom.

„Jednocześnie zarząd Związku powołuje się na uchwały Zjazdu miast małopolskich i ogólnego zjazdu Związku miast, odbytego w kwietniu b. r. w Poznaniu, wypowiadające się za wolnym handlem, pod warunkiem jednak stworzenia przez rząd zapasu zboża na czas przejściowy, bezwzględnego zakazu wywozu środków żywności za granicę, zapewnienia zarządom miast i spółdzielczym organizacjom spożywczym ułatwień kredytowych i transportowych, przy zakupie zboża w kraju lub za granicą, oraz rozciągnięcia nadzoru państwowego nad prywatnym importem zboża z zagranicy. Zgodnie z tem zarząd Związku miast stwierdza, że obecnie spełnienie słusznych żądań miast i ich mieszkańców jest zagrożone i zwraca się do posłów miejskich z żądaniem energicznej obrony ich w Sejmie ustawodawczym".

Ponadto zarząd Związku zajmował się projektem stworzenia Komisji arbitrażu zbożowego, opracowanym przez organizację producentów rolnych „Związek ziemian centralne Towarzystwo rolnicze". Według projektu, Komisja, składająca się z 6 przedstawicieli producentów, 3 przedstawicieli firm, zajmujących się handlem zbożowym i 5 przedstawicieli konsumentów, ma notować ceny zboża i jego przetworów na podstawie informacyj o transakcjach, dokonywanych wewnątrz kraju i notowań zagranicznych giełd zbożowych.

Zarząd Związku miast zważywszy na projektowany skład komisji, zapewniający bezwzględną większość przedstawicielom producentów i handlujących zbożem, oraz na dowolne przyjęcie za jedną z podstaw do notowań cen zboża za granicą, uznał za niemożliwe delegowanie swych przedstawicieli do komisji, której skład i organizacja nie dają gwarancji niezbędnej bezstronności.

W sprawie finansów miejskich zarząd Związku miast stwierdził, że pomimo zgórą rok trwających zabiegów Związku o rozszerzenie uprawnień podatkowych miast polskich, odnośny projekt ustawy dotychczas nie został przez rząd przedstawiony Sejmowi do uchwalenia, co wobec rozpoczęcia feryj sejmowych i niemożności uchwalenia ustawy przez Sejm przed jesienią, spowoduje utratę bieżącego roku podatkowego oraz uniemożliwia zarządom miejskim zamknięcie budżetów bez deficytów. Taki stan rzeczy zmusza zarządy miast do korzystania z pomocy skarbu państwa, co jest równoznaczne z powiększeniem emisji marek polskich, a więc przynosi szkodę państwu i miastom.

Zarząd Związku miast protestuje przeciwko zwlekaniu z załatwieniem palącej sprawy przesilenia finansów miejskich i zwraca się do rządu i Sejmu z wezwaniem o niezwłoczne załatwienie tej sprawy.

Jednocześnie zarząd Związku wzywa wszystkie Rady miejskie do powzięcia analogicznych uchwał i przesłania ich Związkowi miast.

* WYSTAWY BYDŁA CZERWONEGO POLSKIEGO. Staraniem małopolskiego Towarzystwa rolniczego odbył się szereg wystaw bydła czerwonego polskiego, mianowicie w Dobczycach (pow. wielicki), Jodłowniku (pow. limanowski), Białym Dunajcu (pow. nowotarski) i w Nowym Targu. — Celem wystaw było z jednej strony pobudzenie jak najszerszych kół włościan do hodowania tej ze wszech miar godnej poparcia rasy bydła, która dla naszych warunków okazała się dla wszystkich ziem Polski najodpowiedniejszą.

Po wystawach odbyła się w Rabie Wyżniej konferencja hodowców, uczestników wystaw. Tutaj zdawał profesor Adametz sprawę z wrażeń, odniesionych na przeglądach bydła. Po referacie wywiązała się dyskusja, w wyniku której postanowiono propagować dalej hodowlę bydła czerwonego polskiego tak wśród włościan, jak i u większej własności.

Zaznaczyć trzeba, że bydło czerwone polskie rokuje również bardzo duże nadzieje w kierunku eksportu materjału zarodowego tak na Bałkan, gdzie, według badań prof. Adametza, znajduje się bydło tegosamego typu, ale znacznie pierwotniejsze, jak i do Rosji.

* W SPRAWIE WOLNEGO HANDLU Z ZAGRANICĄ. Dnia 27 czerwca rozpoczęły się obrady komitetu celnego, ciała opinjodawczego przy ministerstwie handlu i przemysłu. Rozpatrywano projekt nowego rozporządzenia w sprawie ulg celnych, które ma zastąpić wygasające z dniem 15 lipca b. r. dotychczasowe rozporządzenie. Przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu zakomunikował, że zostały już podpisane rozporządzenia o zniesieniu obowiązku wyjednywania pozwoleń na przywóz i wywóz, czyli powrócenia do wolnego handlu z zagranicą. Przy zasadniczym wolnym handlu będą nadal istniały listy towarów zabronionych do przywozu i wywozu. Na liście towarów, zabronionych do przywozu, pozostaną towary zbytkowne, zabronionych zaś do wywozu towary spożywcze i niektóre surowce (rudy, węgiel, odpadki metali, nawozy, pasze, szmaty, makulatura). Poszczególne partje towarów zabronionych będą mogły być zwalniane w drodze wyjątku zarówno do przywozu, jak i wywozu. Wyjątkowych tego rodzaju zwolnień będzie udzielał główny Urząd przywozu i wywozu, dopóki nie będzie uchylone ustawowo jego istnienie. Jednocześnie z omówionem powyżej przywróceniem wolnego handlu z zagranicą będą odpowiednio do potrzeb naszych stosunków unormowane cła.

* ZMNIEJSZENIE ZWIERZOSTANU. W sferach łowieckich stwierdzono, że na obszarze państwa polskiego, z wyjątkiem Wielkopolski, zwierzostan zmniejszył się bardzo znacznie w stosunku do cyfr przedwojennych. Podczas ostatniego sezonu polowań bywały wypadki, że na terenach, które dawniej odznaczały się wielką obfitością zwierzyny, w kilkanaście strzelb przy 300 naganiaczach padło zaledwie 10 zajęcy. Z tego powodu w kołach tych czynione są starania o obostrzenie ustawy o polowaniu, rozszerzenie czasu ochronnego i zupełne zabronienie polowania na niektóre gatunki zwierzyny, ograniczenie ilości wydawanych pozwoleń na broń myśliwską i prawo polowania, oraz i niewydawania pozwoleń na broń myśliwską bez prawa polowania, wreszcie wprowadzenie surowych kar na kłusowników i sidlaczy.

STATYSTYKA PORTOWA W GDAŃSKU za miesiąc ubiegły wykazuje, że do portu gdańskiego przybyło w czerwcu ogółem 205 okrętów o pojemności 137000 ton rejestrowanych netto, z czego z ładunkiem przybyło 166 okrętów o łącznej pojemności 123.900 ton rejestrowanych netto. W tymsamym czasie opuściło port gdański 207 okrętów o ładunku pojemności 125.772 ton, z czego z ładunkiem 135 okrętów o pojemności 98 tysięcy 125 ton. W porównaniu z poprzednim miesiącem ładunek okrętów, wyjeżdżających z Gdańska powiększył się o 10 tysięcy ton. Ładunek okrętów przybywających w czerwcu składał się głównie ze zboża, mąki, śledzi, węgla, natomiast wyjeżdżających przedewszystkiem z drzewa, cementu i cukru.

* STAN URODZAJÓW W ROSJI. Z Helsingforsu donosi »East Express«: Na konferencji przedstawicieli komitetów aprowizacyjnych gubernjalnych ustalono, że stan zasiewów w Rosji sowieckiej przedstawia się bardzo krytycznie. Najbogatsze gubernje nie tylko nie dadzą nadwyżki produkcji, lecz nie wystarczy jej na wyżywienie ludności miejscowej. System podatków w naturze, określony na 240 miljonów pudów, zawiódł całkowicie. Obecnie zredukowano tę normę do 180 miljonów, lecz nie należy oczekiwać nawet do 50 procent zredukowanej już ilości ziarna.

TEGOROCZNE ŻNIWA WE FRANCJI zapowiadają się bardzo dobrze. W roku 1919 średni plon wynosił 23 hektolitrów pszenicy z hektara, w roku 1920 — 27, w roku obecnym przekroczy on w każdym razie średnią z roku ubiegłego i możliwem jest, że osiągnie 30 hektolitrów z hektara.

* PODWYŻSZENIE TARYFY CELNEJ WE FRANCJI. (Paryż, 1 lipca. PAT). Główne produkty sprzedaży, oraz artykuły, w stosunku do których wprowadzono ostatnio dekretem podwójną taryfę celną, są następujące: pszenica, owies, jęczmień, żyto, kukurudza, proso, wszelkiego rodzaju mieszanki zbożowe, mąka, ryż, kleje, pasza, nawozy i t. d. Do przedmiotów, na które nałożono 1 i pół raza większe cło w stosunku do poprzednio obowiązującego, należą: cukier, melasa z wyjątkiem tych, która są używane do destylacji, czekolada, mleko skondensowane, cukier i t. d. Taryfa celna została podniesiona trzykrotnie w stosunku do takich produktów, jak: miód, syropy, cukry, owoce, konfitury, biszkopty. Dekret ten wchodzi w życie 30 lipca, nie dotyczy towarów wysłanych bezpośrednio do Francji przed 30 b. m.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Rynek akcyj przemysłowych i handlowych reaguje w dalszym ciągu na potęgującą się z każdą chwilą zwyżkę kursu marki polskiej niechęcią do robienia transakcyj i usposobieniem pełnem rezerwy. Wczoraj weszło zaledwie ośm gatunków w nieduże obroty przy kursach obniżonych. Największą stratę wykazują »Zieleniewski« (dalsze 1000 punktów), »Trzebinia żelazo« (700) i »Gorka« (600), »P. T. H.« słabsze o 175, »Elektrownia w Sierszy« 100, »Parowozy warszawskie« 50, »Impex« 40.

Z akcyj bankowych nabywano »Przemysłowy« po 520—550.

Na rynku dewiz dalsza niebywała baissa, wywołująca panikę wśród mas spekulantów, którzy potracili olbrzymie sumy. Niesłychanie spadł dolar (o 580 punktów), marka niemiecka i korony czeskie straciły 6 punktów, korony austrjackie 0'40.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 5 lipca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Transakcja	520'—	550'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	1000'—	1100'—
Transakcja	1050'—	1000'—
Handl. spółka akc. »Impex«	425'—	475 —
Transakcja		440'—
»Polski Glob«	1250'—	1350'—
Transakcja		1300'—
»Żegluga Polska«	550'—	650 —
Zieleniewski	8000'—	8500'—
Transakcja	8100'—	8200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1900'—	2000'—
Transakcja	1900'—	2000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8000'—
Transakcja		7900'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	7600'—	7900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	9000'—	9500'—
Polska Nafta	2400'—	2600'—
Elektrownia w Sierszy	2200'—	2500'—
Transakcja		2300'—
»Oikos« T. A.	4000 —	4200'—
»Fezet« powsz. zakłady bud.	1050'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2800'—	3000'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4300'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1300'—	1400'—	1300'—	1400'—
Marki niemieckie	19'—	21'—	20'—	22'—
Korony austr.	1'90	2'10	2'—	2'20
Korony czeskie	19'—	21'—	20'—	22'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 5 bm.: Obligacje Warszawy 6% z 1917 r. trans. 113—112'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 310—290—295 żądano 295, poszukiwano 283, 5% Warszawy trans. 420—380—385, żądano 385, poszukiwano 370.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 1625—1550—1500, sprzedaż 1520, kupno 1480, franki francuskie gotówka trans. 130—122'50—120, sprzedaż 120, kupno 116, czeki: trans. 147'50—141—132'50, Belgja czeki trans. 121, funty szterlingi gotówka trans. 5800, czeki trans. 6150—6050, Nowy York czeki trans. 1625, marki niemieckie gotówka trans. 23—21'25, sprzedaż 21'25, kupno 20'50, czeki trans. 24, sprzedaż 23, kupno 21, Gdańsk czeki trans. 24, sprzedaż 23, kupno 21, korony austrjackie czeki trans. 250.

Akcje: Bank handlowy 1—6 emisja 1725, 9 emisja 1650, 10 emisja 1625, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2000—2100, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 15000—14750, Lilpop Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3350—3125—3175, Rudzki 24300—23400, Starachowice 1—2 emisja 7350—7225, Tow. zakładów żyrard. 41500—40000, Handel i żegluga 1-4 emisja 2175—2150, Borkowski 1—6 emisja 1725—1625—1650, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1400, Firley z 1921 r. 800—815, Warszawska fabryka cukru 13750—13000, Ostrowieckie zakłady 9000—7900—8000, Polska Nafta 1—3 emisja 2550—1925—2100, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1700—1575—1635, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 850—775—825.

GIEŁDA LWOWSKA z 5 bm.: Ruble carskie setki 470—520, pięćsetki 260—300, drobne 190—250, ruble dumskie tysiączki 85'75, 250-tki 25—35, Kiereńki 20—25. Karbowańce 1000-czki 3—5—8—12, grzywny po 500 i wyżej 120—140, franki francuskie 200—220, franki szwajcarskie 5300—6500, funty szterlingi 1300—1400, dolary amerykańskie 1100—1250, kanadyjskie 2000—2200, marki niemieckie 1000-czki 1900—2000, 100-tki 1850—1950, drobne 2000—2400, lei rumuńskie 500-tki 2100—2300, lei drobne 55—65, liry włoskie 1900—2100, korony czeskie 1800—1900, korony czeskie drobne 170—190. Dewizy: Londyn 6000—7000, Paryż 130—150, Zurych 200—220, Praga 2200—2400, Wiedeń 200—210, Berlin 20000—2200, Nowy York 1200—1400, Bukareszt 2300—2600.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 5 bm.: Renta majowa 108 austr. renta koronowa 100, renta lutowa 109'50, węgierska renta koronowa 280, losy tureckie 3675, prjoryteta kolei południowej 3060, Anglobank 1859, Bankverein 1243, Bodenkredit 2640, austr. Zakład kredytowy 1610, Bank depozytowy 852, Laenderbank 3220, Merkury 1020, Unionbank 1175, Živnostenska 2820, Kolej północna 19100, Lwów-Czerniowce 4600, Koleje austr. 4895, Kolej południowa 2260, Alpiny 6000, Berg und Huetten 11300, Krupp 1651, Huta Poldi 4665, Rima 4955, Skoda 4349, Apollo 5500, Fanto 27900, Gal. Karpaty 17250, Galicja 40000.

Kursa dewiz: Amsterdam 23250, Zagrzeb 466, Belgrad —, Berlin 9'65, Bruksela 5632'50, Budapeszt 268, Bukareszt 1058'75, Kopenhaga 12600, Londyn 2640, Medjolan 2185, Nowy York 711, Paryż 5655, Praga 960, Sofja 685, belgijskie 5620, bułgarskie 675, duńskie 11900, marka niemiecka 967'50, angielskie 2620, francuskie 5645, holenderskie 23150, włoskie 2472'50, jugosłowiańskie tysiączki niestemplowane 1554, norweskie —, polskie 50—52, rumuńskie —, szwedzkie 15170, szwajcarskie 11865, czeskie 962'50, węgierskie nowa emisja 269.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 5 bm.: Dolary 73'50, belgijskie 599, funty 277'50, francuskie 5'93¾, włoskie 3'61½, polskie 4'90, czeskie 97'80, austr. stare 10'30, austr. stemplowane 10'60, rumuńskie 109'75, szwajcarskie —, Amsterdam 2437'55, Antwerpja 589'40, Chrystjanja 1057, Kopenhaga 1251'20, Sztokholm 1620'85, Helsingfors 128'10, Włochy 351'10, Londyn 277'20, Nowy York 74'29¾, Paryż 594'40, Szwajcarja 1246'25, Hiszpanja 951'50, stemplowane wiedeńskie 12'38, Praga 97'80, Budapeszt 27'37.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 5 bm.: Berlin 8'05, Holandja 195'10, Nowy York 592, Londyn 22'17, Paryż 47'60, Medjolan 29'10, Bruksela 47'30, Kopenhaga 100, Sztokholm 129'25, Chrystjanja 84'25, Madryt 76'50, Buenos Aires 178, Praga 8'10, Budapeszt 2'20, Zagrzeb 3'85, Bukareszt 9, Warszawa 0'30, Wiedeń 1.

GIEŁDA PARYSKA z 5 bm.: Weksle na Niemcy 17, weksle na Pragę 18'62, weksle na Rumunję 16'87, weksle na Wiedeń —, weksle na Amerykę 12'45½, weksle na Belgję 99, weksle na Anglję 465'05, weksle na Holandję 409'30, weksle na Włochy 61'25, weksle na Szwajcarję 210, weksle na Hiszpanję 161.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA z 4 bm.: Londyn 11'35, Berlin 4'17½, Paryż 24'45, Szwajcarja 51'25, Wiedeń 0'48¾, Kopenhaga 51'25, Sztokholm 66'40, Chrystjanja 43'20, Nowy York 304'12, Bruksela 24'22½, Madryt 39'37½, Włochy 14'92½.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 5 bm.: Weksle na Paryż 46'12½, weksle na Belgję 46'30, weksle na Szwajcarję 22'16½, na Holandję 11'36½, na Amerykę 373'75, na Hiszpanję 28'85, na Włochy 76'12, na Niemcy 273, na Wiedeń 23'25, na Bukareszt 249.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

WIKTOR ŁABA

inżynier
em. st. radca kolei państwowych

przeżywszy lat 71, zasnął w Panu dnia 5 lipca 1921 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 6 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w piątek, dnia 8 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

†

BOLESŁAW HELLER

radca Namiestnictwa i starosta w Jarosławiu

przeżywszy lat 53, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3-go lipca 1921 roku w Rabce.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego odbędzie się we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona, syn, synowa i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w piątek, dnia 8 b. m., o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

DWIE SZAFY

orzechowe, barok, dwie szafki nocne z marmurem, 15 metrów markizy do sprzedania: ul. św. Tomasza 17. 3725

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3726 1 20

Dzierżawy małego folwarku lub gospodarstwa do 10 morgów koło Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, poszukuje wdowa, b. obywatelka. Za wzorowe prowadzenie gospodarstwa ręczy. Zgłoszenia: Zofja Górska, Bochnia, ul. Biała 190. 3734 1 2

Agronom, lat 30, nawiąże znajomość w celu matrymonialnym. Współpraca i odpowiedni kapitał wymagane dla uprzemysłowienia własnego gospodarstwa. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Scherera, Lwów, Pasaż Hausmana pod **„Agronom"**. 3736 1 3

Sześcio-tygodniowe, legawe, myśliwskie suczki, rasowe, są do sprzedania do soboty. Podgórze, ul. Lwowska 20, w podworcu na lewo. 3732

Posady kasjera

inkasenta, magazyniera lub placowego poszukuję. Mogę złożyć poręczenie nawet do kilku miljonów marek. Zgłoszenia pod **„Kasjer"**, do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13. 3741 1 2

ADWOKAT

na prowincji, poszukuje starszego, zdolnego koncypienta, Polaka, za udziałem. Zgłoszenia pod **L. B. 10** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3724 1 3

Buchalterka-bilansistka

poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **„B. B."**, do Biura reklamy „Prasa", ul. Karmelicka 16. 3740 1 2

NA WIELKOPOLSKĘ

generalne zastępstwo poważnej fabryki, przyjmie kupiec, poznaniak. Wiadomość: Hotel „pod Różą", pokój 27, Kraków. 3733

Kompl. gater

około 820 mm szerokości ramy, fabrykat Hoffman, Wrocław, z rozpędem górnym, jak również prawie nowy

młot parowy

250 kg wagi opadu, korzystnie do oddania. — **Smoschewer & Co., T. z o. p., Bydgoszcz.** 3652 1 4

AUTO OSOBOWE

gruntownie zreparowane, w dobrym stanie, nowoczesna karoserja, do sprzedania. Można obejrzeć i odbyć próbę jazdy u 3715 1 3

D. EBELA

w warsztatach naprawy samochodów Nikelsdorf pod Bielskiem.

SYGNATUR (ETYKIET)

do likierów, konjaku, śliwowicy, rumu, wina i t. p. dostarcza **Drukarnia i litografija Jana i Karola Handlów w Bielsku, Śląsk Cieszyński.** 3701 2 3

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574.

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe, centralne ogrzewania, piece i t. p.;

II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny, nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

STENOTYPISTKI

(polskiej i niemieckiej) ze znajomością stenografji poszukuje fabryka w zachodniej Małopolsce.

Warunki bardzo korzystne! Mieszkanie! Zgłoszenia pod „Stenotypistka" do Powszechnego biura reklamy „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16. 3739 1 3

MASZYNY DO SZYCIA

od najtańszych do najwykwintniejszych, rowery marki: „Waffenrad", „Puch" i „Premier", gumy do rowerów i wózków dziecięcych, gramofony i płyty, jakoteż części składowe do maszyn do szycia i rowerów — poleca hurtownie i częściowo 3314 9 10

TOWARZYSTWO HANDLOWE **„IRWING"** KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 60.

Warszawska Spółka akcyjna budowy parowozów w Warszawie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 8-go lutego b. r., zatwierdzonej dekretem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 25 kwietnia i 31 maja b. r. („Monitor Polski" z dnia 17 czerwca b. r. Nr 135), przystępuje Zarząd Spółki do podwyższenia kapitału akcyjnego

z Mkp. 50,000.000·— na Mkp. 150,000.000·—

przez wydanie 200.000 na okaziciela opiewających akcyj po Mkp. 500·— imiennej wartości i ogłasza następujące

WARUNKI III SUBSKRYPCJI:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru trzech nowych akcyj na każde dwie akcje poprzednich emisyj;
2) Kurs emisyjny dla starych akcjonarjuszy wynosi Mkp. 1.000·—, dla nowonabywców Mkp. 1.500·— od akcji;
3) Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu prawa poboru z dopłatą Mkp. 20·— od młodej sztuki na koszta konfekcji oraz 6% odsetek od 1 lipca 1921 do dnia wpłaty;
4) Akcjonarjusze winni przy zgłoszeniu prawa poboru przedłożyć swoje dawne akcje, względnie świadectwa tymczasowe, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru;
5) Termin subskrypcji upływa z dniem 28 lipca b. r. Zgłoszeń spóźnionych nie uwzględnia się;
6) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki na rok bilansowy 1921/1922;
7) **ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:** Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego oddziały w Borysławiu, Dąbrowie Górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jaśle, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Nowym Sączu, Rzeszowie, Sosnowcu i Stryju. Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i wszystkie jego oddziały. Bank Przemysłowy Warszawski w Warszawie. 3735

ZA MĄŻ WYJŚĆ LUB SIĘ **OŻENIĆ** można przez jedyne w Polsce pismo: **„FORTUNA".** Redakcja: KRAKÓW, RYNEK GŁ. 11. Nr 19 jest wszędzie do nabycia na stacjach kolejowych. 3279

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

„RUCH"

S. A. W KRAKOWIE, SZCZEPAŃSKA 9.

dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa

przyjmuje zamówienia na reklamy kolejowe w całej Polsce; 3200 ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

Ceny oryginalne. Ceny oryginalne.

Rękawiczki skórkowe własnego wyrobu
Rękawiczki niciane i jedwabne, krajowe i zagraniczne
Pończochy w różnych kolorach
Wielki wybór krawatów, szelek, lasek, parasoli i skarpetek
Torebki damskie, portfele i t. d. 3130

poleca firma:

T. LUBAŃSKI, KRAKOW

ULICA ŚW. ANNY L. 2.

WAŻNE! WAŻNE!
Przyjmuje się materjał P. T. Klientów do zrobienia rękawiczek.
Ceny umiarkowane. Największa pralnia rękawiczek.

Kierownik manipulacji lasowej

w twardem i miękkiem drzewie, z praktyką zagraniczną i kaucją 1 miljon Mkp., przyjmie posadę, a względnie obejmie przedsiębiorstwo eksploatacji miękkiego i twardego drzewa. Znajomość zapotrzebowań zagranicznych towarów dębowych, bukowych i sosnowych, i produkcji klepek memelskich, belgijskich i t. d.

Zgłoszenia pod: **„Las"** do biura ogłoszeń S. Sokołowski i Ska, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 3737 1 2

Świeży transport wózków dziecięcych w firmie S. Manne, Kraków ul. Szpitalna 4. 3712

ZWIĄZEK KAFLARZY „SPÓLNOŚĆ"

Spółka zarej. z ogr. odp.

posiada na składzie piece kaflowe krajowe i zagraniczne, wykonuje szybko i starannie piece i kuchnie kaflowe, oraz wszelkie reparacje. 2947 2 2

Wykłada ściany płytkami i wanny różnego rodzaju, tak w miejscu, jak na prowincji — po cenach nader przystępnych.

Specjalność w wykonywaniu pieców cukierniczych.

Kraków, ZI, Dębniki, ul. Madalińskiego 2.

Chłopca

do praktyki, zamiejscowego, w wieku 14—16 lat, poszukuje **Władysław Czarnek,** handel towarów kolonjalnych, **Kraków, ul. Długa l. 11 A.** 3661 2 3

Nauczycielka po domach lekcyj języka francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje p. Christiani, Kraków, ul. św. Krzyża 7, I p. 3430 6 0

Rutynowanej mandantki poszukuje adwokat Dr Zygmunt Landau, ul. Wielopole 9. 3710 2 2

Kupimy kilka gatrów pionowych z dolnym popędem 550, 600, 650, 700, 800 mm przejścia, oraz lokomobile dobrze utrzymane i maszyny parowe 30—120 HP. Oferty należy przesyłać pod adresem: „Universum", Ska techn.-handlowa, Kraków, św. Marka 25. 3699 3 3

WIELKA FIRMA NAFTOWA WE LWOWIE

poszukuje

1-nej sekretarki, samodzielnej korespondentki polskiej, 3-ch samodzielnych korespondentek polsko-niemieckich,

z dłuższą praktyką biurową w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, biegle stenografujących i piszących na maszynie. Pierwszeństwo mają siły z wyższem wykształceniem. 3653 3 3

Zgłoszenia nadsyłać należy pod znakiem „Korespondencja" do biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Sokoła 4.

Zarząd Spółki akcyjnej „Przemysł Chemiczny w Polsce"

Spółka akcyjna w Zgierzu

zawiadamia, iż z akcyj III emisji, wypuszczonych na zasadzie pozwolenia p. ministra przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 9 marca 1921 r. w ogólnej liczbie 90.000 sztuk, właściciele akcyj I i II emisji całkowicie rozebrali przeznaczone do ich dyspozycji 60.000 sztuk akcyj III emisji.

Pozostałe jedynie 30.000 sztuk akcyj III emisji, przeznaczone do wolnej rozsprzedaży na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Spółki akcyjnej z dnia 20-go stycznia 1921 r. po cenie emisyjnej

Mkp. 2.650·—

są do nabycia w następujących bankach:

1) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i w Warszawie;
2) Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, oraz Oddział tego Banku w Wilnie;
3) Bank Handlowy w Warszawie;
4) Bank Małopolski w Krakowie;
5) Polski Bank Krajowy, Centrala we Lwowie, oraz Oddział tegoż Banku w Lublinie;
6) Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zgierzu.

Powyższe instytucje bankowe udzielą zainteresowanym bliższych informacyj. 3620 2 3

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

Kraków, Rynek główny L. 25.

Ogólne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło w dniu 25 czerwca 1921 r. wypłacenie dywidendy od akcji za rok 1921, w wysokości

12½%

wobec czego, począwszy od dnia 1 lipca 1921 r. wypłacany będzie kupon całoroczny za rok 1920, kwotą **Mkp. 35·—**, a kupon półroczny kwotą **Mkp. 17·50.**

Kupony dywidendowe wypłaca:

w Krakowie:	Zakład Centralny, Rynek główny 25;
w Warszawie:	Oddział Banku, ul. Marszałkowska 154;
w Łodzi:	„ „ ul. Moniuszki 4;
w Stanisławowie:	„ „ ul. Sapieżyńska 10;
w Rzeszowie:	„ „ ul. Jagiellońska 3;
w Tarnowie:	„ „ ul. Krakowska 8;
w Bielsku:	„ „ ul. Kolejowa 8.

Kraków, dnia 30 czerwca 1921 r. 3718

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.